GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V | WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA 1948 R. | Nr 128 (1231)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-64
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 16
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

10. V. 1948

Nowa konstytucja czechosłowacka uchwalona została dn. 9.5.48. Nowa konstytucja podreśla silnie ludowo-demokratyczny charakter państwa—„doskonalszej formy, aniżeli dawne ustroje", jak wyraził się sprawozdawca generalny konstytucji, prof. Prochazka. Tym samym ukoronowane zostało w dziedzinie prawnej dzieło dni lutowych, kiedy atak reakcji na niepodległość i zdobycze społeczne republiki odparty został przez zorganizowaną siłę ludu.

Jednomyślne przyjęcie konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe jest jednym więcej dowodem żywotności i siły czechosłowackiej demokracji. Głosiła przecież przez długi czas reakcja rodzima i zagraniczna, że po lutym „nie istnieje już w Czechosłowacji parlament", że „wszystkie partie i ruchy polityczne zostały zniszczone", że panuje tam „terror i dyktatura".

Okazało się, że za nową konstytucją głosowali wszyscy posłowie, z wyjątkiem nielicznej garstki odwołanych z parlamentu przez własne partie lub zbiegłych zagranicę. Okazało się, że wszystkie żywe czynniki polityczne Czechosłowacji wypowiedziały się za nową formą ustrojową, która odpowiada nowym warunkom ludowej demokracji i która zawiera w sobie zarówno wyniki doświadczeń wojny i okupacji jak też i rezultaty osiągnięć mas ludowych w walce o postęp.

Nas, bliskich sąsiadów i bliskich sojuszników Czechosłowacji radością napawa uchwalenie nowej konstytucji, świadczące o dalszej konsolidacji w duchu demokratycznym w kraju naszych przyjaciół. Jest ono dla nas dalszą gwarancją, że stosunki przyjaźni i sojuszu obu naszych krajów — których ostatnim wyrazem był bieg kolarski „Głosu Ludu" i „Rudego Prava", witany entuzjastycznie wzdłuż całej trasy przez miliony Polaków i Czechosłowaków — że stosunki te będą się dalej rozwijać i zacieśniać. Obok wspólnych bowiem interesów narodowych — współpracy słowiańskiej i zabezpieczenia pokoju — silne są podstawy bliskości ideologicznej łączącej oba nasze kraje.

I dlatego właśnie do Księgi Zwycięstwa, święconego dnia 9 maja dopisujemy nową kartę: datę uchwalenia nowej, ludowo-demokratycznej konstytucji Republiki Czechosłowackiej.

Nowa konstytucja czechosłowacka

uchwalona jednomyślnie przez Zgromadzenie Narodowe

PRAGA, 9.5. (PAP). — Dnia 9 maja, w rocznicę wyzwolenia Pragi przez armię radziecką, odbyło się na zamku Hradczyn w Pradze uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym uchwalono nową konstytucję czechosłowacką.

Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie rządu z **premierem Gottwaldem** na czele. Prezydenta republiki reprezentował szef jego kancelarii **Jaromir Smutny** i szef domu wojskowego **gen. Hasal**. Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wyznań religijnych, instytucji kulturalnych, naukowych i artystycznych, delegaci związków zawodowych, rolników, szkół itd.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Zgromadzenia **David**. Stwierdził on, że nowa konstytucja jest wyrazem dążenia narodu czechosłowackiego do lepszej przyszłości i jego tęsknoty do sprawiedliwości społecznej. Narody słowiańskie — podkreślił mówca — ucierpiały najwięcej podczas straszliwych 6 lat wojny. Toteż posunęły się one najdalej na drodze do rozwiązania wiecznych problemów ludzkości. Ta nasza druga konstytucja zamyka formalnie w naszym kraju okres liberalizmu kapitalistycznego.

Sprawozdawca generalny, prof. **Prochazka**, podkreślił ludowo - demokratyczny charakter nowej konstytucji. Dzięki temu lud w państwie czechosłowackim staje się jedynym czynnikiem suwerennym. **Demokracja ludowa oznacza drogę do socjalizmu — tego ustroju społecznego, który, zgodnie z wynikami badań naukowych i zgodnie z doświadczeniami historycznymi, stanowi ustrój doskonalszy, niż którykolwiek z dawnych ustrojów.**

Mówca wyraził zadowolenie z powodu faktu, że nowa konstytucja staje się prawem właśnie w dniu 9 maja, trzecią rocznicę dnia, gdy na rozkaz Generalissimusa Stalina sławna Armia Radziecka wyzwoliła Pragę i umożliwiła narodowi czechosłowackiemu urzeczywistnienie swej rewolucji demokratycznej i przejście do pokojowej pracy.

Jako ostatni przemawiał **premier Gottwald**. Stwierdził on, że z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji, zasada, iż wszelka władza pochodzi od ludu, nie będzie czczym frazesem, lecz żywą rzeczywistością.

Nawiązując do pamiętnej daty 9 maja, premier zaznaczył, że gdyby nie było dnia 9 maja 1945 roku, nie byłoby również dnia 9 maja 1948 roku i nie byłoby konstytucji, która zagwarantuje ludowi wszystkie osiągnięcia ubiegłych 3 lat.

Mówca przypomniał, że jeszcze niedawno ci sami ludzie, którzy ongiś dopomogli do przygotowania Monachium, usiłowali wykopać przepaść między republiką czechosłowacką a jej wielką sojuszniczką — Związkiem Radzieckim. Chcieli oni — mówił premier — pozbawić republikę najpewniejszej gwarancji bezpieczeństwa i niepodległości i doprowadzić do skutku drugie Monachium. **Jednakże nasz lud udaremnił wszystkie te plany reakcji wewnętrznej i zagranicznej.**

Kończąc, premier Gottwald podziękował wszystkim członkom Izby, którzy przyczynili się do sukcesu historycznej pracy ustawodawczej nad nową konstytucją.

Gdy przewodniczący Izby wezwał posłów do głosowania, wszyscy oni, w liczbie 246, podnieśli ręce na znak zgody i nowa konstytucja została jednomyślnie uchwalona wśród entuzjastycznej owacji. Wszyscy obecni odśpiewali hymn narodowy.

2 tys. uwięzionych patriotów greckich

głoduje na znak protestu przeciwko terrorowi

MOSKWA, 9.5. (PAP). Jak donosi z Aten agencja TASS, już piąty dzień trwa głodówka 2 tysięcy więźniów w Atenach. Głodówka została proklamowana, na wiadomość o rozstrzelaniu kolejnej grupy patriotów greckich.

Stan zdrowia wielu głodujących więźniów budzi poważne obawy. Jeden z więźniów nie wytrzymał głodówki i zmarł.

PROTESTY FRANCUSKIE PRZECIWKO TERROROWI W GRECJI

PARYŻ, 9.5. (PAP). Egzekucje patriotów greckich budzą w dalszym ciągu protesty opinii francuskiej.

Biuro polityczne partii komunistycznej ogłasza komunikat, w którym, podkreśliwszy odpowiedzialność imperialistów anglo - amerykańskich, pisze:

„Sofulis i Tsaldaris rzucają wyzwanie ludzkości pod egidą planu Marshalla, za poparciem miliarderów amerykańskich".

Biuro wzywa wszystkich Francuzów, aby zaprotestowali przeciwko tym zbrodniom reakcji greckiej i domagali się zaprzestania masakry zakładników. Podobne protesty nadeszły od unii związków zawodowych okręgu paryskiego, federacji metalowców w imieniu miliona zrzeszonych, federacji rolnictwa, związku zawodowego górników z północnego zagłębia węglowego, federacji pracowników przemysłu skórzanego, federacji wychowania narodowego i innych związków zawodowych.

W wywiadzie udzielonym prasie francuskiej, wyraziła też swe oburzenie pani Langevin, wdowa po słynnym uczonym francuskim.

Tylko psy w Austrii korzystają

z „dobrodziejstw" planu Marshalla

WIEDEŃ, 9.5 (Telepress). — Wiedeński Urząd Aprowizacji zezwolił, aby 216.000 puszek konserw z dorsza otrzymanych w ramach „pomocy" od USA, przekazanych zostało do fabryki Simmering, która użyje tych konserw do produkcji sucharów dla psów.

Wyżej wymienione konserwy rybne ofiarowane zostały konsumentom wiedeńskim, celem podniesienia wartości kalorycznej ich dziennych racji żywnościowych. Jednak sprzedawanie ich stało się niemożliwe, ponieważ gospodynie uznały je za nieodpowiednie do użycia. Pomimo tego władze austriackie zakupiły jeszcze większą ilość tych konserw.

Wiedeński Urząd Aprowizacyjny, nie mogąc zużytkować dostawy amerykeńskiej w inny sposób, przekazał ją do fabryki Simmering, celem przerobienia na suchary i pokarm dla ptactwa. Za wyżej wymieniony transport suszonego dorsza, który przesłany został Austrii w ramach „dostawy żywnościowej", niemożliwej do sprzedania w USA — rząd austriacki zapłacić będzie musiał dolarami z amerykańskiego kredytu.

Ponadto postawiona zostanie do amerykańskiej dyspozycji pewna suma w szylingach austriackich, odpowiadająca cenie dolarowej transportu.

Dziennik wiedeński „**Oestereichische Volksstimme**" stwierdza, że byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy rząd austriacki zamierza w dalszym ciągu zakupywać za skąpe zapasy dolarów artykuły, z których korzystać mogą jedynie psy.

Oburzenie francuskiej opinii publicznej

bezpodstawnym aresztowaniem Franczyka

PARYŻ, 9.5. (PAP). — Do Paryża nadchodzą dalsze szczegóły sprawy wydalenia z terytorium Francji obywatela polskiego **Józefa Franczyka**. Mer miasta Rosieres Jacques Georges, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Franczyka, zwrócił się do prefektury policji z zapytaniem, czy Franczyk został aresztowany przez prawdziwą policję.

Odpowiedziano mu twierdząco, odmawiając jednak ujawnienia powodów aresztowania. Oświadczono jedynie, że jest to „sprawa ogólna". Mer złożył energiczny protest wobec odmowy podania powodów zatrzymania Franczyka, podkreślając, że aresztowanie mieszkańca jego gminy nastąpiło bez jego wiedzy i bez uprzedniego zawiadomienia, co stoi w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi. Z inicjatywy mera rada miejska Rosieres złożyła listę protestacyjną z podpisami ponad 300 mieszkańców gminy.

Churchillowska Paneuropa

stwarza pole dla ekspansji USA

PARYŻ, 9.5 (PAP). — Międzynarodowa konferencja w Hadze, zwołana pod patronatem Churchilla, wywołuje komentarze prasy paryskiej, która zgodnie podkreśla nikłe szanse jej powodzenia.

NA USŁUGACH KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO

„Ordre" pisze: „Gdy nie można realizować rzeczy możliwych, marzy się o niemożliwościach. Bredzi się o różnych rzeczach, ponieważ nie można zdobyć się na ścisłe rozumowanie. Churchill, prowadząc kampanię o „Stany Zjednoczone Europy", pozostaje upartym nacjonalistą angielskim. Życzy sobie dźwignięcia się Niemiec, uważa bowiem, że jest to niezbędne dla pomyślności Europy. Dąży on do przekonania Francji, że gwarancje bezpieczeństwa, jakich domaga się Francja, są rzeczą „przestarzałą". W Ameryce najbardziej zagorzałym zwolennikiem Paneuropy jest Cordenhove Kalerghi, przedwojenny germanofil".

„Humanite" podkreśla, że impreza haska jest usiłowaniem zjednoczenia skolonizowanych przez USA krajów Europy Zachodniej, by stały się one bardziej podatnym narzędziem imperializmu amerykańskiego.

MOSKWA, 9.5 (PAP). — Cytując głosy prasy holenderskiej, agencja TASS wskazuje w depeszy z Hagi na demagogiczne hasła, którymi operują organizatorzy kongresu „paneuropejskiego", jak hasło wprowadzenia ogólnoeuropejskiego obywatelstwa, wspólnej armii, jednego systemu gospodarczego i jednego parlamentu europejskiego.

CHURCHILL PRZECIWKO DEMOKRACJOM LUDOWYM

TASS stwierdza, że demagogiczne hasła ruchu churchillowskiego kryją za sobą faktycznie podporządkowanie państw zachodnio - europejskich planom imperialistycznym, pozbawienie ich suwerenności oraz wykorzystanie przeciwko państwom, w których do władzy doszły rządy demokratyczno-ludowe. Organizatorzy bloku zachodniego chcą, aby działalność „organizacji zjednoczonej Europy" uzupełniła posunięcia dyplomatyczne oraz nacisk gospodarczy imperialistów.

Komentator TASS wskazuje na obłudne stanowisko labourzystów wobec popieranej przez Churchilla organizacji. Wprawdzie „Daily Herald" stwierdził, że „organizacja zjednoczenia Europy" zmierza do przywrócenia starych reakcyjnych systemów w Europie, **to jednak labourzyści, powołując do życia blok zachodni, czynią właściwie to samo co Churchill.**

W związku z tym, korespondent przytacza opinię komentatora BBC — Frazera, który niedawno oświadczył, że wrogie stanowisko Labour Party wobec włoskich socjalistów jest wykładnikiem rzeczywistych poglądów tej partii, podczas gdy jej oficjalne powstrzymanie się od udziału w montowaniu przez Churchilla organizacji paneuropejskiej stanowi jedynie manewr taktyczny.

Opole w hołdzie tow. Wiesławowi

Dn. 9 maja br. odbyła się w Opolu uroczystość nadania gimnazjum i liceum dla dorosłych w Opolu imienia WŁADYSŁAWA GOMUŁKI.

Na uroczystość przybyli: minister Oświaty SKRZESZEWSKI, wojewoda śląsko - dąbrowski, GEN. ZAWADZKI, wicewojewoda ARKA BOŻEK, kurator śląskiego Okręgu Szkolnego BEREK, dyrektor Śląskiego Instytutu Naukowego DR LUTMAN, liczni reprezentanci władz miejscowych oraz delegacje z całej Opolszczyzny.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów gimnazjum i liceum.

We wtorek, dn. 11.5.1948 r., o godzinie 18, odbędzie się w sali „Roma"

WIECZÓR AUTORSKI
K. I. GAŁCZYŃSKIEGO

przy współudziale recytatorskim H. Ładosza.

Murzyn zrobił swoje...

St. Zjed. i Watykan likwidują dzienniki włoskie

RZYM, 9.5 (Telepress). — W następstwie wstrzymania funduszy przez Watykan, Departament Stanu i chrześcijańskich demokratów, dostarczanych przed i w czasie wyborów — mniejsze prawicowe dzienniki włoskie znalazły się w trudnościach finansowych.

Organ republikański „Voce Repubblikana" znacznie ograniczył swój nakład, a nawet może stanie się jedynie tygodnikiem. Pismo Saragata „Umanita" przestanie prawdopodobnie w ogóle wychodzić, a neo-faszystowski „Ordire" woła o pomoc finansową do swoich czytelników.

W przeciwieństwie do tego, pismo „Unita" zwiększyło swój nakład w przeciągu 10 dni o 25.000. „Avanti", „Il Paese", „Republica" i „Don Basilio" daje sobie finansowo doskonale radę.

Gaz trujący dla wojsk Kuomintangu

w ramach „pomocy" dla Chin

PÓŁNOCNE SHENSI, 9.5. (TELEPRESS). — Agencja prasowa Chin Wyzwolonych donosi, że trzeci raz w ciągu chińskiej wojny domowej, oddziały kuomintangowskie **użyły przeciwko Armii Demokratycznej gazów trujących.**

W ręce Chińskiej Armii Wyzwolenia wpadł kuomintangowski rozkaz używania gazu chlorowego, który stanowi dokumentarny dowód zbrodniczej premedytacji ze strony dowództwa armii rządowej.

Kuomintangowski oficer, który wydał powyższy rozkaz, dostał się następnie do niewoli i zeznał, że gaz ten **został sprzedany Czang — Kai - Szekowi przez Amerykanów, którzy dali również instrukcje natychmiastowego zastosowania go.**

Wypadek użycia gazów miał miejsce na przedmieściach miasta Linfen, prowincji Shensi, okupowanej przez oddziały miejscowego potentata wojennego, Yen-Hsi. W czasie walki, zagazowanych zostało parę oddziałów Chińskiej Armii Wyzwolenia.

Hitlerowcy działają w Bizonii

STTUGART, 9.5. (PAP). Jak dopiero obecnie podano do wiadomości, w dniu 1 maja na murach domów w mieście Segweisheim (Wirtembergia-Badenia) ukazay się emblematy hitlerowskie oraz napisy: „Wkrótce powrócimy", „Niedługo nadejdzie dzień zemsty" itp.

Władze miejscowe wyznaczyły nagrodę za pomoc w ujęciu sprawców tej nowej hitlerowskiej prowokacji.

Amerykanie otwierają drzwi ONZ

dla „specjalistów" niemieckich

GENEWA, 9.5. (Telepress) — Zgodnie z zaproszeniem anglo-amerykańskim, niemieccy eksperci ekonomiczni powołani zostaną, jako doradcy dla delegacji brytyjskiej i amerykańskiej podczas odbywającej się obecnie w Genewie Konferencji Komisji ONZ dla Spraw Gospodarki Europejskiej.

Ten nie mający dotychczas precedensu krok został postanowiony przez anglo - amerykanów w całkowitej tajemnicy i bez porozumienia się z innymi członkami wyżej wspomnianej Komisji.

Obserwatorzy tutejsi zapytują, w jakim celu delegacje brytyjska i amerykańska potrzebują doradców w sprawach gospodarki niemieckiej, chociaż jest wiadome, że Komisja ONZ dla Spraw Gospodarki Europejskiej, nie jest upoważniona do omawiania spraw niemieckich.

Powołanie niemieckich ekspertów na konferencję w Genewie, uważane jest przez obserwatorów tutejszych, jako ściśle związane z poprzednią tajną konferencję delegatów 16 państw marshallowskich, którzy zebrali się jeszcze przed rozpoczęciem sesji Komisji ONZ dla Spraw Gospodarczych Europy.

Próby zażegnania strajku kolejarzy w USA

WASZYNGTON 9.5. (PAP) Przedstawiciel prezydenta Trumana — John R. Steelman, który konferował w sobotę w Białym Domu z delegatami pracodawców, nie zdołał znaleźć podstawy do zażegnania strajku 190 tysięcy kolejarzy amerykańskich, wyznaczonego na najbliższy wtorek.

ODPOWIEDŹ KOLEJARZY

WASZYNGTON. 9.5. (PAP). Przywódcy związku kolejarzy odrzucili kompromisową ofertę podwyżki płac i zapowiedzieli, że strajk rozpocznie się w całym kraju w zapowiedzianym terminie.

Kongres MRP nie życzy sobie „podziału narodu francuskiego"

PARYŻ, 9.5. (PAP). Na kongresie MRP w Tuluzie **Maurice Schuman** został wybrany ponownie przewodniczącym partii i **Andre Colin** — sekretarzem generalnym.

Kongres przyjął rezolucję, wypowiadającą się przeciwko „ostremu podziałowi narodu na dwa bloki".

Przemysłowcy czechosłowaccy na Wybrzeżu

W dniu 9 bm. przybyła do Sopot ze Szczecina grupa przedstawicieli czechosłowackich Izb Przemysłowo-Handlowych.

Drużyna polska zwycięża w wyścigu W—P—W

Wrzesiński pierwszy na mecie w Warszawie

Międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa, zorganizowany przez „GŁOS LUDU" i „RUDE PRAVO" został zakończony.

Jak już podawaliśmy przed kilkoma dniami, na trasie WARSZAWA — PRAGA odniosła zwycięstwo DRUŻYNA POLSKA, zyskując przewagę 9-ciu minut nad innymi zespołami.

W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego odbył się finisz wyścigu PRAGA — WARSZAWA. I tutaj zwyciężyła drużyna polska z przewagą 21 MINUT.

Jest to olbrzymi sukces naszych kolarzy, którzy pokonali znanych zawodników CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, RUMUNII, WĘGIER i BUŁGARII.

Pierwszym na mecie w Warszawie był WRZESIŃSKI, który dosłownie w ostatniej chwili pokonał CHVOJKĘ (CSR), stając się zwycięzcą siódmego etapu.

W klasyfikacji indywidualnej w wyścigu PRAGA — WARSZAWA pierwsze miejsce zajął ZORIC (Jugosławia) przed KREJCU (CSR) i KAPIAKIEM (Polska).

(Dokładne sprawozdanie z siódmego etapu wyścigu Praga — Warszawa na str. 6. Przebieg finiszu i wyniki techniczne biegu na str. 6-ej).

W kilku wierszach

☐ **PRAGA. — Były właściciel ziemski, hr. Buquoy, skazany został na 13 lat ciężkiego więzienia za współpracę z hitlerowcami. Usiłował on przyłączyć swe nadgraniczne posiadłości do III Rzeszy, interweniując w swoim czasie osobiście w Berlinie jako członek SA i SS.**

☐ **PRAGA. — Według doniesień „Svobodnych Novin", dziennikarze szczecińscy otrzymali zaproszenie z Brna na przybycie w końcu maja do tego miasta celem obserwowania wyborów czechosłowackich.**

☐ **WIEDEŃ. — W Grazu toczy się od szeregu dni proces przeciwko hitlerowskim spiskowcom, którzy stali na czele podziemnej organizacji, zmierzającej do odrodzenia nazizmu w Austrii. Jak wynika z zeznań świadków, oskarżeni byli związani z wywiadem mocarstw zachodnich.**

☐ **BERLIN. — Związek zawodowy pracowników sklepowych w Dolnej Saksonii postanowił proklamować na poniedziałek strajk, do którego przystąpi prawdopodobnie około 18 tysięcy pracowników.**

☐ **BERN. — Szwajcarski sąd federalny skazał zaocznie na 20 lat więzienia Franza Burri, kierownika szwajcarskiej organizacji narodowo-socjalistycznej, który przebywa prawdopodobnie w Niemczech. Podczas wojny Burri zabiegał o przyłączenie Szwajcarii do III Rzeszy i dostarczał Niemcom ważnych wiadomości wojskowych.**

Zamknięcie subskrypcji pożyczki wewnętrznej w ZSRR ze znaczną nadwyżką

MOSKWA, 9.5. (PAP). W niedzielę ogłoszono tu komunikat oficjalny, stwierdzający, że wieczorem 7 maja subskrypcja rozpisanej 3 maja nowej pożyczki wewnętrznej osiągnęła 22 miliardy 592 miliony rubli, co przewyższa o 2.592 miliony, tj. o 13 proc. planowaną na 20 miliardów sumę pożyczki.

W związku z tym, na polecenie Rady Ministrów ZSRR ministerstwo skarbu ogłasza zamknięcie subskrypcji z dniem 9 maja.

Jak podkreśla prasa, zakończenie subskrypcji w ciągu 5 dni z tak znaczną nadwyżką stanowi jeden jeszcze dowód wysokiego uświadomienia obywatelskiego i zwartości społeczeństwa ZSRR.

—«o»—

Strajk robotników f-ki Renault

PARYŻ, 9.5 (PAP). — Na znak protestu przeciwko zwolnieniu przez dyrekcję fabryki Renault 2 delegatów CGT, **15 tysięcy robotników tej fabryki porzuciło pracę.**

Zwraca uwagę fakt, że decyzja dyrekcji nastąpiła po uprzedniej konferencji z ministrem pracy.

—«o»—

Min. Moch kroczy drogami hitleryzmu

PARYŻ, 9.5. (PAP). Minister spraw wewnętrznych **Moch** wydał zakaz dalszej publikacji demokratycznego tygodnika emigrantów włoskich **„L'Italia Libera"** (Wolne Włochy).

Tygodnik zaczął się ukazywać w konspiracji za czasów okupacji hitlerowskiej we Francji.

—o—

Amerykanie „organizują" wybory w płd. Korei

LONDYN, 9.5. (PAP). — Według doniesień agencji Reutera z Seulu, południowa Korea, znajdująca się pod okupacją amerykańską, przystępuje do wyborów powszechnych w atmosferze wielkiego napięcia.

Zmobilizowano 60 tysięcy policjantów i blisko milion ochotników, którzy mają bronić kandydatów, wyborców, urzędników wyborczych i urn wyborczych.

Wyniki wyborów mają być znane w środę.

—«o»—

Represje wobec strajkujących w Maroku

PARYŻ, 9.5 (PAP). — Władze administracyjne w Maroku francuskim zastosowały wszystkie środki celem złamania strajku 15 tysięcy górników kopalń fosfatu. Po odcięciu wody i dowozu żywności do dzielnic, zamieszkałych przez strajkujących, oddziały policyjne otoczyły 3 osiedla górnicze, zatrzymując wszelki ruch drogowy.

6 strajkujących Marokańczyków policja rozebrała w osiedlu górniczym w miescowości Baujniba, po czym wychłostano ich na rynku na oczach siłą spędzonych mieszkańców.

W walce o pokój i postęp

Rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR z okazji rocznicy zwycięstwa

MOSKWA, 9.5 (PAP). — W rozkazie, wydanym w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi, **MARSZAŁEK BUŁGANIN**, minister sił zbrojnych ZSRR, stwierdza, co następuje:

„Dzisiaj naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą trzecią rocznicę dnia wielkiego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi. To historyczne zwycięstwo, wywalczone przez naród radziecki i jego siły zbrojne, pod kierownictwem naszego wodza WIELKIEGO STALINA, wykazało potęgę państwa radzieckiego, jedność i oddanie ludów Związku Radzieckiego swej socjalistycznej ojczyźnie, rządowi radzieckiemu i naszej sławnej partii Lenina — Stalina. Gratuluję wam z powodu trzeciej rocznicy zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi."

Rozkazując danie salw honorowych w Moskwie i innych miastach Związku Radzieckiego, marszałek Bułganin kończy swój rozkaz wyrazami hołdu dla bohaterów, poległych w walce o wolność i niepodległość ojczyzny.

PRASA RADZIECKA O ROCZNICY ZWYCIĘSTWA

MOSKWA, 9.5 (PAP). — Z okazji rocznicy zwycięstwa, prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły okolicznościowe. W artykule „Izwiestii" czytamy m. inn.:

„Zwycięstwo nasze było zwycięstwem nad ciemnymi siłami reakcji międzynarodowej, która zrodziła agresję faszystowską i przygotowała napaść hord hitlerowskich na Związek Radziecki. Nasze zwycięstwo było porażką tych sił imperialistycznych, które, stosując politykę odraczania drugiego frontu, dążyły w wojnie z Niemcami do swoich celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleńczą przeciwko niemieckiemu faszyzmowi.

Minęły 3 lata od chwili pokonania Niemiec faszystowskich. Reakcja międzynarodowa miała nadzieję, że wyczerpią się siły Związku Radzieckiego pod brzemieniem olbrzymich trudności powojennych. Życie zniweczyło i te nadzieje reakcji międzynarodowej. Związek Radziecki nie załamał się pod ciężarem następstw wojny, lecz z powodzeniem przezwycięża te następstwa, wzmacnia się z roku na rok i odnosi coraz to nowe zwycięstwa w walce o odbudowę powojenną, o rozwój gospodarki narodowej, o dalsze podwyższenie poziomu dobrobytu materialnego i kultury narodu.

Tymczasem z drugiej strony lata powojenne świadczą o tym, że państwa kapitalistyczne wraz ze swymi reakcyjnymi przywódcami coraz to bardziej wikłają się w jak najostrzejsze przeciwieństwa gospodarcze i klasowe oraz wtrącają narody Europy pod jarzmo „pomocy" monopolów amerykańskich."

„Prawda" stwierdza w artykule wstępnym, że od 3 lat, jakie upłynęły po zakończeniu wojny w Europie, Związek Radziecki niezmordowanie walczy o konsolidację zwycięstwa nad faszyzmem, o zapewnienie trwałego pokoju demokratycznego, o powszechne bezpieczeństwo i o współpracę pokojową między narodami.

„W walce tej — pisze „Prawda" — Związek Radziecki niezmiennie cieszy się poparciem wszystkich postępowych sił demokratycznych. Wzmocniła się przyjazna współpraca ZSRR i krajów demokratycznych — Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Węgier i innych.

„Walcząc o pokój demokratyczny, o likwidację resztek faszyzmu i o niedopuszczenie do ponownej agresji faszystowskiej, o ustalenie zasady równouprawnienia narodów i poszanowania ich suwerenności — Związek Radziecki i zaprzyjaźnione z nim państwa demokratyczne niezachwianie ujawniają i paraliżują knowania tych sił reakcyjnych, które, w myśl drapieżnych interesów monopolów kapitalistycznych, usiłują dokonać zamachu na pokój i bezpieczeństwo narodów."

Następnie „Prawda" podkreśla, że gdy po rozgromieniu hitleryzmu przed sojusznikami stanęło zadanie przekształcenia Niemiec w kraj pokojowy i demokratyczny, Związek Radziecki głosił zasadę, że jednym z najważniejszych warunków zapewnienia trwałego pokoju jest demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec. Zasada ta została uznana na wspólnych konferencjach wielkich mocarstw alianckich. Jednakże uchwały, zapadłe na tych konferencjach, nie zostały przeważnie zrealizowane w Niemczech zachodnich wobec stanowiska kół rządzących USA, Anglii i Francji.

Natomiast Związek Radziecki ściśle wykonuje politykę demilitaryzacji i demokratyzacji w swojej strefie Niemiec i trwa mocno na stanowisku jedności politycznej i gospodarczej Niemiec.

Związek Radziecki, który przed 3 laty odegrał decydującą rolę w wybawieniu ludzkości od straszliwej groźby niewoli hitlerowskiej, jest obecnie aktywnym czynnikiem zachowania pokoju i poważną przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia jakichkolwiek bądź awanturniczych planów reakcyjnych kół imperialistycznych.

MOSKWA, 9.5. (PAP). — Organ radzieckich sił zbrojnych **„Krasnaja Zwiezda"** stwierdza, że armia radziecka odniosła zwycięstwo nad Niemcami, walcząc w ciągu 3 lat sam na sam z hordami hitlerowskimi. Podczas wojny — pisze „Krasnaja Zwiezda" — wzrósł niesłychanie na całym świecie autorytet naszego mocarstwa socjalistycznego. Autorytet ten wykorzystywany jest w całości przez ZSRR do walki o długotrwały pokój i bezpieczeństwo powszechne, o przyjazną współpracę między narodami.

ZSRR walczy również stale o równouprawnienie, wolność i niepodległość narodów. **W pracy pokojowej jak i w boju** — kończy „Krasnaja Zwiezda" — **zwycięstwo będzie po stronie narodu radzieckiego.**

NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY W ZSRR

MOSKWA, 9.5 (PAP). — Z okazji święta zwycięstwa, na całym terytorium Związku Radzieckiego powiewają flagi państwowe. Na murach miast widnieją portrety Stalina i innych twórców zwycięstwa. Na terenie poszczególnych przedsiębiorstw odbyły się tłumne wiece okolicznościowe.

Na placach i w parkach urządzane są wielkie zabawy ludowe.

MOSKWA, 9.5. (PAP). — Niedzielne obchody święta zwycięstwa w ZSRR były poprzedzone nowym współzawodnictwem pracy, zainicjowanym przez b. żołnierzy frontowych w niezliczonych zakładach przemysłowych i instytucjach w całym Związku Radzieckim.

Setki zdemobilizowanych uczestników ostatniej wojny, pracujących obecnie w kopalniach Zagłębia Donieckiego, wykonały na dzień 9 maja roczny plan wydobycia węgla.

Miasta radzieckie przybrały odświętny wygląd. Moskwa, zalana czerwienią sztandarów i transparentów, powitała święto zwycięstwa jeszcze w sobotę bogatą iluminacją śródmieścia.

Rozbudowa radzieckiego przemysłu hutniczego

MOSKWA, 9.5. (PAP). Powojenny plan 5-letni nakreślił dla radzieckiego przemysłu hutniczego poważne zadania, których wykonanie umożliwi temu przemysłowi przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji o 50 proc. W końcu 5-latki wytwórczość surówki ma osiągnąć 19,5 miliona ton, stali — 25,4 mil. ton, wyrobów walcowanych — 17,8 mil. ton. W tym celu w okresie 5-letnim ma powstać 45 nowych wielkich pieców hutniczych, 165 pieców martenowskich, 15 pieców bessemerowskich, 90 pieców elektrycznych i 104 walcownie.

Rok bieżący jest decydującym rokiem obecnej 5-latki. W tym roku ma nastąpić jeszcze większe spotęgowanie wytwórczości hutnictwa i uruchomienie znacznie większej ilości obiektów przemysłowych, niż w dwóch ubiegłych latach.

Jak donoszą „Izwiestia", moc wytwórcza nowozbudowanych i uruchamianych obecnie wielkich pieców hutniczych ma być większa 3-krotnie, zaś martenów — 4-krotnie.

Z obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA, 9.5. (PAP). W sobotę zakończyła się tu plenarna sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w której uczestniczyła również delegacja polska. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się przypuszczalnie późną jesienią bież. roku, do tego czasu zaś czynne będą specjalne podkomisje.

Korespondent PAP donosi, że kluczowym zagadnieniem obrad genewskich był przegląd sytuacji gospodarczej w Europie.

Przegląd ten, obok spraw natury czysto technicznej, zawierał również pewne wnioski, dotyczące przyszłej gospodarki europejskiej, z którymi polska delegacja nie mogła się jednak zgodzić. W pierwszym rzędzie bowiem niewłaściwie potraktowano problem niemiecki, przypisując zbyt duże znaczenie roli gospodarczej Niemiec w Europie. Równocześnie zaś zwrócono niedostateczną uwagę na pewne tendencje polityczne, występujące w krajach zachodniej Europy, które stanęły na przeszkodzie rozwoju intensywnych stosunków gospodarczych pomiędzy zachodnią a wschodnią Europą. To zagadnienie o nader doniosłym znaczeniu, pominięto w przeglądzie sytuacji gospodarczej. Wreszcie w sposób niedostateczny oceniono ekonomiczne konsekwencje wykonania planu Marshalla w państwach zachodnioeuropejskich.

Na sesji plenarnej delegacja radziecka wysunęła projekty utworzenia nowych komitetów, jak np. komitetu dla uprzemysłowienia i gospodarczego rozwoju krajów europejskich ze szczególnym uwzględnieniem tych państw, w których industrializacja nie jest jeszcze dostatecznie posunięta.

Jednakże te słuszne projekty spotkały się z opozycją krajów zachodnioeuropejskich, które wyraźnie zmierzały do ograniczenia działalności Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Pomimo zgodnego stanowiska przedstawicieli zachodnich, zdołano utworzyć specjalny komitet, który ma przestudiować zagadnienia, wysunięte przez delegację radziecką z tym, że będą one raz jeszcze rozpatrzone na przyszłej plenarnej sesji.

Na sesji plenarnej doszło przy omawianiu ustawy niemieckiej do ostrej dyskusji w związku z raportem generalnego sekretarza na temat stosunków Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ z władzami Sojuszniczej Rady Kontroli. Delegat radziecki zwrócił uwagę na tendencje sekretariatu, zmierzające do ustanowienia stałego biura Komisji we Frankfurcie nad Menem przy władzach anglo-amerykańskich. Postępowanie to oznaczałoby, w konsekwencji uznanie w pewnym sensie przez Komisję anglosaskiej polityki, zmierzającej do rozbicia Niemiec, co jest sprzeczne z uprawnieniami tej Komisji. **Ze strony delegacji radzieckiej, polskiej i innych domagano się utrzymania ścisłych kontaktów pomiędzy Komisją Europejską a władzami okupacyjnymi w Niemczech, tylko za pośrednictwem Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Uchwałę w tym duchu przyjęto na plenarnej sesji jednogłośnie**

—oOo—

Obrady Bułgarsko-Polskiej Komisji Kulturalnej

SOFIA, 9.5. (PAP). Dnia 8 bm. rozpoczęła swe prace bułgarsko - polska komisja mieszana do spraw wykonania umowy o współpracy kulturalnej między obu krajami. **Posiedzeniu przewodniczyła Eugenia Krassowska, wiceminister oświaty.** Przyjęto regulamin obrad oraz powołano podkomisje, które opracują konkretny plan rozwoju współpracy kulturalnej polsko - bułgarskiej.

Od nagonki antykomunistycznej do obozów koncentracyjnych w USA

NOWY JORK, 9.5. (Telepress). — Ostatnim wyrazem protestu przeciwko antykomunistycznej ustawie Mudta, jest oświadczenie, wydane przez Krajowy Związek Marynarzy.

Wspomniane oświadczenie ostrzega, że ustawa ta pociągnie za sobą: **autokratyczną kontrolę policyjną myśli i postępków wszystkich Amerykanów".**

Związek Marynarzy wzywa przewodniczącego Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO), **Philipa Murraya**, by zmobilizował całe CIO do wspólnej akcji z wszelkimi innymi związkami, przeciwko ustawie Mundta i za obaleniem ustawy Taft - Hartleya.

W myśl ustawy Mundta, nawet takie manifestacje, jak przeciwko przekazaniu amerykańskich okrętów pod obce flagi, (co pociąga za sobą bezrobocie tysięcy amerykańskich marynarzy) mogą być określone, jako „spisek".

Szczególnie zagrożeni są urodzeni zagranicą członkowie związku, grozi im bowiem aresztowanie, celem deportacji i przetrzymywanie bez sądu, przez czas nieokreślony. Sprawa deportacji przedstawia się tym bardziej groźnie, że w bieżącym tygodniu przedłożono Kongresowi inną ustawę, przewidującą **„nadzorowanie i przetrzymywanie"** cudzoziemców, których „deportacji przedstawia się tym bardziej żliwa, ze względów niezależnych od Stanów Zjednoczonych".

Abner Green, sekretarz egzekutywy Amerykańskiego Komitetu dla Obrony Cudzoziemców, określił wspomniane prawo, jako „ustawę o obozach koncentracyjnych".

Ostrzegł on jednocześnie, że „jeśli kiedykolwiek zostaną wzniesione dla nieobywateli USA, będą one używane również i dla obywateli amerykańskich. Zostaną wprowadzone prawne i polityczne precedensy dla zniszczenia amerykańskiej demokracji".

—o—

Węgiel z Zagłębia Ruhry powodem zawieszenia Konferencji Londyńskiej

PARYŻ, 9.5 (PAP). — Dzienniki paryskie donoszą pod wielkimi nagłówkami o zawieszeniu rozmów londyńskich w sprawie Niemiec i o przyjeździe delegacji francuskiej do Paryża celem zasięgnięcia opinii rządu francuskiego w sprawie żądań amerykańskich.

Rozdźwięki budzi obecnie kwestia przydziału węgla z Zagłębia Ruhry. Delegaci amerykańscy pragną uzależnić ten przydział od okupacyjnych władz wojskowych. „System taki pociągnie za sobą poważne niebezpieczeństwo na przyszłość — pisze „Figaro".

Z chwilą zakończenia okupacji władze niemieckie zastąpiłyby alianckie władze wojskowe i kontrola przydziałów węgla z Ruhry znalazła by się na ich łasce".

„Epoque" notuje pogłoskę, jakoby proklamowanie „państwa" zachodnio-niemieckiego miało nastąpić 18 maja we Frankfurcie.

—oOo—

Wycieczka Polonii Amerykańskiej w Krakowie

Do Krakowa przybyła wycieczka Polaków amerykańskich, członków stowarzyszenia „Polonia".

Na dworcu odbyło się uroczyste powitanie gości przez przedstawicieli władz państwowych i miejskich oraz przedstawicieli organizacji zawodowych i społecznych.

Po południu Polacy amerykańscy obecni byli na pokazie tańców regionalnych.

Drugi dzień swego pobytu w Krakowie poświęcą goście amerykańscy na zwiedzenie kopalni w Wieliczce oraz zamku Wawelskiego i Katedry.

Wojska żydowskie wkroczyły do Safad

Panika emigracyjna wśród Arabów

LONDYN, 9.5. (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, egipski minister obrony narodowej zaprzeczył doniesieniom prasowym, jakoby „ochotnicy" egipscy wkroczyli do Palestyny.

EGIPCJANIE SPIESZĄ ARABOM NA POMOC

Mimo tych zaprzeczeń, jeden z dzienników kairskich powtórnie doniósł, że ochotnicze wojska egipskie przekroczyły południową granicę palestyńską. W niedzielę opublikowano nawet „pierwszy komunikat dowódcy ochotniczych wojsk egipskich w południowej Palestynie". Komunikat ten, noszący datę 6 maja, twierdzi, że owi ochotnicy posunęli się na 90 km wgłąb terytorium palestyńskiego, zajęli pewne pozycje strategiczne i dotarli do wioski arabskiej Arak Soud Souedar.

LONDYN, 9.5. (PAP). — Agencja Reutera podaje komunikat kwatery arabskiej w Damaszku, donoszący, jakoby oddziały arabskie w mieście Safad w północnej Palestynie odparły nowy atak znacznych sił żydowskich. Organizacja Haganah twierdzi, że oddziały żydowskie zdobyły już to miasto.

EMIGRACJA ARABÓW Z PALESTYNY

JEROZOLIMA, 9.5. (PAP). — Wobec zbliżania się terminu wygaśnięcia mandatu brytyjskiego wzmogła się fala uchodźców arabskich z Palestyny. Konsulat Transjordanii otrzymuje codziennie przeszło 200 podań od osób, pragnących znaleźć schronienie w Ammanie. Konsulaty Syrii, Libanu i Egiptu są również przepełnione podaniami, pragnących uzyskać wizy wyjazdowe.

LONDYN, 9.5. (PAP). — Z Bagdadu donosi agencja Reutera, że przybyli tam w niedzielę premierzy Syrii i Libanu celem omówienia z regentem Iraku i członkami rządu irackiego spraw „nadzwyczajnej wagi", dotyczących Palestyny.

AMERYKA WĘSZY NAFTĘ

NOWY JORK, 9.5 (PAP) — Koła amerykańskie usiłują przekonać Żydów, iż pierwszą najważniejszą akcją w Palestynie jest zawarcie rozejmu i że ogłoszenie niepodległości już dnia 16 maja „wpłynęłoby poważnie na rozwój wypadków".

LONDYN, 9.5. (PAP). — „Reynolds News" twierdzi w swym wydaniu niedzielnym, **że rząd USA wystosował do Żydów ultimatum „zabraniające" im proklamowania niepodległego państwa żydowskiego.** Przywódcy żydowscy są jednak — jak się zdaje — zdecydowani dokonać tej proklamacji już w następną niedzielę.

WASZYNGTON, 9.5. (PAP). — Rząd USA postanowił podjąć kroki celem zapewnienia sobie kontaktu ze swym przedstawicielstwem w Palestynie po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja. Koła oficjalne sądzą, że wysłanie oddziału marynarki dla ochrony konsulatu amerykańskiego w Jerozolimie jest oznaką, iż czynniki rządowe liczą się z niepowodzeniem wysiłków ONZ w kierunku stworzenia w Jerozolimie należytych warunków bezpieczeństwa po ewakuacji Anglików.

Koła brytyjskie wyrażają obawę, że jeżeli wojska brytyjskie pozostaną w Jerozolimie zbyt długo, mogą być odcięte i będą musiały wówczas wywalczać sobie dostęp do portów.

Przewiduje się, że po 15 maja Agencja Żydowska będzie starała się przetransportować do Palestyny możliwie największą liczbę Żydów w wieku poborowym. Państwa arabskie nie będą miały zapewne dostatecznej ilości sił morskich, by kontynuować blokadę brytyjską, która przeszkadzała dotychczach imigracji Żydów do Palestyny.

ONZ OBRADUJE

NOWY JORK, 9.5. (PAP). — Na tydzień przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w Palestynie koła ONZ uważają, że nie ma już możliwości anulowania decyzji podziału Palestyny na bieżącej sesji nadzwyczanej Zgromadzenia. Podział Palestyny jest faktem dokonanym, czemu dali m. in. wyraz brytyjski minister kolonii **Creech Jones, Karol Lisicky** i rzecznik sekretariatu ONZ — **Pablo Azoarate.**

Plan powierniczy USA, wobec braku jakichkolwiek szans narzucenia go ogółowi delegatów, nie może nadal być brany poważnie pod uwagę. Projekt przedłużenia mandatu o 10 dni, by dać Zgromadzeniu więcej czasu, został przez wszystkich zainteresowanych odrzucony.

W tych okolicznościach panuje pewność, że dnia 16 maja nastąpi proklamowanie państwa żydowskiego i ewentualnie państwa arabskiego.

Wysiłki ONZ, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, będą się prawdopodobnie ograniczały do przeprowadzenia generalnego rozejmu w Palestynie.

NOWY JORK, 9.5. (PAP). — Przewodniczący komisji palestyńskiej ONZ —Lisicky, poparł w zasadzie propozycję brytyjską, aby komisja ONZ przejęła w Palestynie na pewien okres władzę z rąk Wielkiej Brytanii. Komisja ta nie miałaby jednakże uprawnień do regulowania spraw związanych z imigracją lub rozdziałem ziemi, chyba, że otrzymałaby w tym kierunku specjalne pełnomocnictwa.

Amerykańskie metody dekartelizacji

NOWY JORK, 9.5. (PAP). — Urzędnicy amerykańscy, wysłani do Niemiec dla przeprowadzenia dekartelizacji przemysłu, są obecnie usuwani przez centralne władze okupacyjne USA, które dążą do odbudowy potęgi gospodarczej Niemiec. W wyniku takiego obrotu sprawy, musieli podać się do dymisji Johnson Avery i Frances Laurent, którzy w okresie administracji rooseveltowskiej odznaczyli się w wydziale antykartelowym ministerstwa sprawiedliwości. Zwierzchnicy w Niemczech uznali ich jednak łącznie z 17 innymi urzędnikami zarządu wojskowego USA, za „nielojalnych".

Na jednej z odpraw, odbytych w marcu, urzędnicy oddziału dekartelizacyjnego zostali poinformowani o zapoczątkowaniu w Niemczech „nowej polityki", anulującej wszystkie poprzednie instrukcje. Polityka ta sprowadza się do wstrzymania likwidacji karteli w ciężkim przemyśle niemieckim i nieprzeciwiania się tzw. integracji pionowej, tj. skupianiu w jednym ręku własności surowców i całokształtu procesu produkcyjnego.

Pracownicy Polskiego Radia obradowali w Warszawie

W dniu 9 bm. obradował w Warszawie III Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Polskiego Radia z udziałem 40 delegatów.

W toku obrad zabrał głos Naczelny Dyrektor Polskiego Radia **Billig**, przedstawiając zadania, stojące obecnie przed Polskim Radiem. Mówiąc o współzawodnictwie pracy, podkreślił, że Polskie Radio jest jedną z pierwszych instytucji nieprzemysłowych, gdzie powstało i rozwinęło się współzawodnictwo. Ponieważ zadaniem Polskiego Radia na rok 1948 jest postawienie programu na wyższym poziomie, dlatego też obecnym hasłem współzawodnictwa będzie hasło „jakość nad ilością". Wobec ogromnego i stałego rozwoju wszystkich instytucji radiowych i ogromnych zadań, zachodzi potrzeba szkolenia specjalistów w każdej dziedzinie.

W wyniku wyborów nowych władz Związku w skład prezydium Zarządu weszli m. inn.: **ob. Kulczycki**, jako prezes i ob. ob. **Smoleński i Skarżewski**, jako wiceprezesi.

Program prac na okres kadencji przyszłego Zarządu przewiduje zawarcie umowy zbiorowej i rozwinięcie akcji kas samopomocowych.

Na zakończenie obrad zebrani jednogłośnie uchwalili wniosek o przekazanie 100 tysięcy zł na budowę domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej oraz wnioski o opracowanie regulaminu współzawodnictwa pracy, jak również wnioski o zwiększenie dotacji na rozwój kultury fizycznej i funduszów na centralny dom dziecka.

„Przeklęte niech będą moce, które chcą wojny"

Liga Czerwonych Krzyży w Genewie zorganizowała w 120 rocznicę urodzin twórcy Czerwonego Krzyża, Henryka Dunanta, międzynarodową akcję propagandową. W związku z tą akcją otrzymaliśmy artykuł wiceprezesa Polskiego Czerwonego Krzyża, ob. dr Feliksa Kaczanowskiego, oświetlający stosunki panujące w Lidze Czerwonych Krzyży w Genewie.

To nie Czerwony Krzyż wypowiedział słowa, zawarte w tytule. Nie na arenie organizacji międzynarodowej Czerwonego Krzyża, — padło to przekleństwo złych sił.

Słowa te padły w Polsce, z ust polskiego męża stanu.

Słowa aktualne. Podżegacze wojenni i handlarze śmierci działają. Krwią spływa wiele krajów globu ziemskiego. Dziełem imperialistów anglosaskich jest przelana krew w Grecji, Palestynie, Chinach, Indonezji.

Trwa jeszcze wyzysk kolonialny i grabież cudzych bogactw przez kartele kapitalistyczne. Trwa i zwiększa się kolonialne uzależnienie narodów zachodniej Europy od imperializmu USA. W zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec odradzają się najgorsze tradycje hitleryzmu.

Narzuca się pytanie: Co uczyniła Liga Czerwonych Krzyży w Genewie, aby przeciwdziałać tym metodom?

Prawdą jest, że Czerwone Krzyże nie rozporządzają dostateczną siłą fizyczną, aby zażegnać wojny imperialistyczne. Mogą jednak rzucić oskarżenie przeciwko teoretykom i praktykom wojny grabieżczej, mogą z nazwiska potępić podżegaczy i morderców — Czerwone Krzyże niestety milczą.

Liga Czerwonych Krzyży ma odwagę pomagać w reaktywowaniu dawnego zhitleryzowanego Czerwonego Krzyża Niemieckiego, a nie ma odwagi zabrania głosu, gdy w Niemczech organizowany jest pobór SS-manów i hitlerowców do wojsk ochotniczych, które mają za zadanie walczyć przeciwko ludowi greckiemu.

Dlaczego Komitet Wykonawczy Ligi w marcu br. w Genewie zmienił treść rezolucyj belgradzkiej konferencji europejskich Czerwonych Krzyży? Dlaczego skreślił z tych rezolucyj słowo faszyzm? Dlaczego Komitet Wykonawczy Ligi zmienił zupełnie ducha tych uchwał, które aczkolwiek nie doskonałe, miały jednak pewne znaczenie moralne w walce z niebezpieczeństwem agresji?

Długo można by powtarzać słowo „dlaczego".

Odrzucono propozycję zaproszenia Czerwonych Krzyży Białorusi i Ukrainy, odrzucono propozycję zaproszenia do współpracy Międzynarodowej Federacji Kobiet i Światowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej, **postanowiono natomiast zaprosić obserwatorów z Niemieckiego Czerwonego Krzyża.**

Niedopuszczono do przyjęcia projektu Polskiego Czerwonego Krzyża, aby wyznaczyć Międzynarodowy „Dzień Pokoju" w dniu „Święta Matki".

Czerwony Krzyż kraju, tak umęczonego agresją faszystowską — jak Polska — musi się nad tymi niepokojącymi zjawiskami w międzynarodowym życiu czerwonokrzyskim zastanowić. Polski Czerwony Krzyż **nurtuje myśl o potrzebie rewizji naszego stosunku do zagadnienia użyteczności Ligi,** zwłaszcza w dziedzinie tak żywotnej dla świata, jak pokój.

Komitet Wykonawczy Ligi unika powzięcia decyzji o konkretnym działaniu w walce o utrzymanie pokoju. Nie chce uznać Dnia Pokoju, a uchwala „aby w przyszłości" i „w miarę swych sił" narodowe stowarzyszenia Czerwonego Krzyża uznały dzień narodzin **Henryka Dunant** jako dzień propagandy dla Czerwonego Krzyża i dla ideału pokoju.

Polski Czerwony Krzyż nie może uznać takiego stanowiska Ligi, które uniemożliwia spełnianie zadania w dziedzinie walki o ideały pokoju, protestuje przeciwko bezczynności Ligi i stwierdza, że **bezczynność Ligi podyktowana jest względami politycznymi imperialistów anglosaskich.**

Sprawa pokoju jest sprawą wszystkich ludzi dobrej woli. Polski Czerwony Krzyż odrzuca białe rękawiczki Ligi Genewskiej, pod którymi ukrywają się ręce handlarzy śmierci. Naród polski ma czyste ręce i odwagę cywilną, aby o podżegaczach wojennych i faszystach mówić głośno i z nazwiska.

W tym przekonaniu i w tym działaniu Polski Czerwony Krzyż nie jest odosobniony, gdyż maszeruje razem z obozem sił postępu i pokoju. Polski Czerwony Krzyż zachowuje braterskie uczucia dla takich wspaniałych organizacji, jak Międzynarodowa Federacja Kobiet i Światowa Organizacja Młodzieży Demokratycznej, z którymi Komitet Wykonawczy Ligi nie chce współpracować. Polski Czerwony Krzyż nie chce zasiadać przy wspólnym stole z Czerwonymi Krzyżami, wyhodowanymi na pożywce faszystowskiej, z której wyrasta rasizm, nietolerancja wyznaniowa i polityczna oraz nienawiść do demokracji, wolności i równości narodów.

Polski Czerwony Krzyż ma powody obawiać się, że Światowy Kongres Czerwonych Krzyży, który ma się odbyć w Sztokholmie w bieżącym roku nie zapisze chlubnej karty w dziejach pięknej ideologii czerwonokrzyskiej.

Te słowa zwątpienia i troski musimy wypowiedzieć w 120-tą rocznicę urodzin wielkiego Szwajcara **Henryka Dunant,** u którego na polach krwawej bitwy pod Solferino zrodziła się pierwsza myśl i czyn czerwonokrzyski.

Dr FELIKS KACZANOWSKI

Zjazd Ligi Morskiej

W dniu 9 maja br. odbył się zjazd Rady Głównej Ligi Morskiej.

Obradom przewodniczył prezes Rady Głównej, kontradmirał **Adam Mohuczy.** W prezydium zjazdu zasiedli wiceminister żeglugi dr **Kazimierz Petrusewicz i mgr Tadeusz Jasiuk.**

Referat ideologiczny wygłosił członek prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej ob. **Jerzy Bogusz.**

Po dyskusji nad sprawozdaniami i referatem i zatwierdzeniu programu prac Zarządu Głównego na rok bieżący i przyszły, dokonano wyboru uzupełniającego członków Zarządu Głównego. Zostało ukonstytuowane nowe prezydium, w skład którego weszli: wiceminister **Salcewicz Józef** — prezes, **Nowak Jan** — I wiceprezes, wicewojewoda **Koral T.** — II wiceprezes, sekretarz generalny — **Schubert Edward** i członkowie prezydium: ob. ob. **Bogusz Jerzy, Eisler Mieczysław, Wojsznis Justyn.**

W rezolucji, przyjętej przez Radę Ligi Morskiej stwierdza się m. in., że Liga Morska, jako organizacja społeczna ma za zadanie mobilizację opinii publicznej, wysiłku społecznego i społecznych środków na terenach dla realizacji wielkiego planu morskiego Polski Ludowej.

Trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej jest gwarancją nienaruszalności naszych granic. Toteż jednym z zasadniczych zadań Ligi jest przyczynienie się do dalszego pogłębiania przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i państwami demokracji ludowej. Rezolucja podkreśla, że Liga Morska jest organizacją, która winna pogłębiać uświadomienie społeczeństwa o istocie polityki imperializmu. Liga będzie mobilizować społeczeństwo polskie do realizacji planu gospodarczego, zwłaszcza na odcinku morskim.

Rada Główna Ligi Morskiej, zebrana na plenarnym posiedzeniu w dniu 9 maja br. złożyła również stanowczy protest przeciwko masowym egzekucjom patriotów greckich.

W rezolucji protestacyjnej czytamy m. in.: Głęboko wstrząśnięci wieścią o straceniu w ciągu zaledwie 3 dni 246 bezbronnych więźniów politycznych, poruszeni do żywego apelem 1.500 demokratów greckich, internowanych przez reżim ateński w więzieniach i obozach koncentracyjnych, domagamy się stanowczo natychmiastowego zaniechania egzekucji, likwidacji faszystowskich obozów koncentracyjnych.

Solidaryzujemy się w pełni z uchwałą światowej konferencji pomocy demokratycznej Grecji, która na sesji, odbytej w kwietniu w Paryżu, z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli narodów Europy i Ameryki, ostro napiętnowała brutalną interwencję amerykańskich i angielskich sił zbrojnych.

Przyjęto również rezolucję protestu przeciw słynnemu wyrokowi Amerykańskiego Trybunału w Norymberdze, który uwolnił hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

NA MARGINESIE

Jak oni to widzą

Poważne czasopismo angielskie „Contemporary Review" zamieściło — jako próbkę mentalności amerykańskiej, następującą notatkę:

Pewen duchowny amerykański — uznawszy istniejące pojęcie o Bogu za „przestarzałe" — wezwał do wprowadzenia wiary w „nowego amerykańskiego boga". Ten „nowy bóg" powinien odpowiadać całkowicie określonym wymaganiom; powinien być „wspólnikiem, a nie ojcem Amerykanów", powinien być „zależny od nas (Amerykanów) a nie my od niego".

Jak wynika z powyższego projektu, amerykańscy czciciele złotego cielca, których reprezentantem jest ów osobliwy „duchowny" pragnęliby zagarnąć w swe niepodzielne władanie nie tylko całą kulę ziemską lecz i transcendentalne obszary niebieskie. Dla totalnych imperialistów amerykańskich Bóg ma być po prostu „wspólnikiem" i wykonawcą polityki Departamentu Stanu; święci pańscy — agentami i propagatorami „doktryny Trumana" zaś skrzydlate hufce anielskie — to eskadry amerykańskich bombowców, siejące wśród antyimperialistycznych „heretyków" śmierć i zniszczenie.

Jakiż to wymowny dowód, że wyobrażenia religijne określonych zbiorowości w określonych epokach historycznych nie są bynajmniej oderwane od ich pojęć ustrojowych, politycznych i gospodarczych.

B. D.



WYŚCIG DO... PRZEPAŚCI

SZLAKIEM ZRABOWANEGO MIENIA 2)

HISTORIA MASZYNY

Na terenie dzisiejszej tragicznej pustyni Ghetta stała od 1931 roku jedna z najnowocześniejszych i największych w Warszawie maszyn rotacyjnych, na której drukowały się gazety żydowskie.

Ostatni raz, 20 września 1939 r., obracały się jej walce, drukując odezwy prezydenta Starzyńskiego, nawołujące do walki, do wytrwania.

Potem — nastąpił ostatni akt oblężenia. Przerwał się dopływ prądu i maszyna stanęła.

Gdy Niemcy wpadli do Warszawy, maszyna była cała, nieuszkodzona, zdolna do pracy.

Niemcy jej nie uruchomili — obłożona sekwestrem w dniu wejścia okupanta, stała bezczynnie. Nikt z mieszkańców Warszawy nie miał do niej dostępu. Wywieziona została wgłąb Niemiec.

Wszelki ślad o niej zaginął, aż nagle odnalazła się w Berlinie, w drukarni głównego amerykańskiego dziennika, wydawanego w języku niemieckim, „der Tagesspiegel".

Polska zażądała zwrotu zrabowanej maszyny. Sprawa zupełnie jasna i prosta zaczęła się komplikować — i nagle między skradzioną z Warszawy maszyną a Polską wyrosła trudna i niespodziewana przeszkoda, w osobie samego głównodowodzącego strefy amerykańskiej, gen. Clay'a.

Władze amerykańskie nie chciały uwierzyć prawdzie i spojrzeć na jeszcze jeden z przykładów złodziejstwa niemieckiego oczami okradzionego, oczami drukarza i dziennikarza z Warszawy — nie uznały za właściwe spojrzeć na tę maszynę poprzez ruiny Ghetta, poprzez rabunek i zniszczenie, poprzez okupacyjno - niemiecką rzeczywistość w Polsce.

Amerykanie wybrali inny sposób patrzenia — sposób niemiecki — i oto gen. Clay zaczął dowodzić, że maszyny przyszły do fabryki MAN tak zniszczone, że tylko nadawały się na szmelc, że fabryka MAN przeprowadziła nie remont a właściwie budowę nowej maszyny przy użyciu części przywiezionych z Warszawy i włożyła w to tyle pieniędzy że właściwie stała się właścicielką tych maszyn — i że nigdy by nie dopuściła, aby teraz takie piękne maszyny (szczególnie, że drukują amerykańską gazetę) rozmontować, aby zwrócić Polsce te kilka nędznych kawałków maszyn, które z Ghetta Warszawskiego były przywiezione. On jednak, i to w drodze wyjątku, jeżeli już tak bardzo Polacy chcą, każe zwrócić fabryce MAN, z ich składu starych i zniszczonych części kilka identycznych części i posłać do Polski.

Gdy coś takiego się usłyszy — to wydaje się człowiekowi, że słuch go myli. Przecież to jest klasyczne tłumaczenie złodzieja, który rabując wzniecił pożar i potem się dziwi, że jego oskarżają o kradzież, kiedy on tylko wziął jakieś opalone i podarte ubranie, bo przecież reszta się spaliła.

Że Niemcy, że fabryka MAN (Maschinenfabrik Augsburg Nürnberg) tak się tłumaczy i jakoś zapomina, jakim sposobem jej właśni agenci i esesowcy wywieźli z Warszawy gotową do ruchu maszynę, i jakie temu okoliczności towarzyszyły (między innymi okupacja GG i niszczenie Ghetta) — to jest zrozumiałe — ale, że najwyższy autorytet amerykański w Niemczech w to wierzy, i to powtarza, to chciałoby się w to nie wierzyć, i tego nie rozumieć, ale to jest, niestety, faktem.

Fakty mają wymowę i nie są zasypane piaskiem niepamięci i zapomnienia czasy wojny i okupacji. Tłumaczenie złodziejskiej fabryki niemieckiej, przyjęte i powtórzone przez władze amerykańskie jako „oficjalna wypowiedź", to dowód, że Amerykanie przeszli na niemiecki punkt widzenia i że uznali w sporze o sprawiedliwość między złupioną Polską a złodziejskimi, wojennymi hitlerowsko - faszystowskimi Niemcami — punkt widzenia niemiecki, że aprobowały niemieckie postępowanie i niemiecką „rację" w GG i w III Rzeszy.

Smutne — ale prawdziwe. Prawdziwe i ostrzegające.

Ta mała i drobna sprawa, sprawa jednej maszyny drukarskiej „Momentu" w drukarni „Tagesspiegel" w Berlinie — jest jednak więcej niż ważna i więcej niż symptomatyczna — jest ostrzeżeniem, że w Bizonii zwyciężyła „racja" hitleryzmu wojennego w stosunku do nąs.

TADEUSZ WAT

KREW I NAFTA W PALESTYNIE

Od naszego korespondenta w Paryżu

Wówczas, gdy moce zamętu i nienawiści liczą z radością nowe trupy i nowe potoki krwi w Palestynie, pokrzepiającym jest przerzucić prasę francuską ostatnich dni. W obliczu tych wypadków, których znaczenie nie uszło w Paryżu niczyjej uwagi, cała prasa stolicy Francji urzeczywistniła tę jednomyślność, jaką rzadko ogląda się teraz w tym kraju, szarpanym wewnętrzną rozterką. Mimo że istotni reżyserzy przelewu krwi czynią wysiłki, aby się starannie zamaskować, dzienniki paryskie, poczynając od komunistycznych, a kończąc na czarnosecinnych, wskazują na politykę angielską i amerykańską jako winną masakry.

„Odpowiedzialność angielska za zamach Abdullaha" pisze reakcyjny **„Pays". „Londyn winien kategorycznie zdezawuować interwencję transjordańską"** — wtóruje mu arcyreakcyjna **„Aurore".**

„Walka w Palestynie — przyznaje wojownicze niekiedy „Figaro" — **dostarcza kuszących sposobności tym, którzy usiłują siać w świecie zamęt i niesnaski".**

„Wspólny wysiłek — wtóruje mu nierzadko krwiożercza „**Aurore**" — **by położyć kres krokom nieprzyjacielskim, jest jak najpilniejszy. Narody pokojowe winny jak najspieszniej zagasić ogień, którego płomyki przedstawiają ogromne niebezpieczeństwo w świecie pełnym materiałów łatwopalnych i sił wybuchowych".**

SYTUACJA W PALESTYNIE — W OCZACH PARYŻA

Niepokój opinii francuskiej wzmaga fakt, że amerykański plan „opieki" przewiduje wysłanie do Palestyny kontyngentu wojsk międzynarodowych. Obok Anglików i Amerykanów mieliby się znaleźć w nim również Francuzi.

Wiadomo, że król Transjordanii, **Abdullah** jest na żołdzie Anglii, otrzymując dwa miliony funtów rocznie, że armią jego dowodzi generał angielski, **Glubb - Pasza;** że jego zastępcą jest b. oficer turecki **Abd el Kader Guindi,** jeden z bliskich współpracowników osławionego **Lawrence'a,** który żywił zamysł zjednoczenia świata arabskiego pod egidą Anglii.

15 maja Wielka Brytania postanowiła „ostatecznie wycofać" swe wojska z Palestyny, zrezygnowawszy z mandatu nad nią. Czy nie po to zatem nasyła na ten kraj swych zaciężników, aby następnie, wzorem gangsterów z Chicago, zaproponować ofierze swą protekcję? Tak tę sprawę widzi **J. P. Sartre,** ale inne poważne źródła informacji pozwalają sądzić, że kierownikami Imperium powodowały względy bardziej rzeczowe niż los Żydów, którym Imperium to przyrzekło siedzibę w Palestynie u końca pierwszej wojny światowej,, a dla których, po zakończeniu drugiej, otworzyło obóz koncentracyjny na Cyprze, aby wstrzymać ich emigrację, wówczas gdy hitlerowskie obozy śmierci nie zostały jeszcze zrównane z ziemią, a piece krematoryjne nie ostygły.

Kiedy napór imperializmu amerykańskiego na Bliski i Średni Wschód staje się z chwili na chwilę coraz gwałtowniejszy, Anglia „wycofując się", rzuca, nie po raz pierwszy, na łup średniowiecznym królikom arabskim, eksploatującym bez litości rzesze wynędzniałych fellaków — garstkę żydowskich kolonistów. Istotnym celem tego planu jest proklamowanie imperium arabskiego pod wpływami brytyjskimi, **wbrew** naporowi amerykańskiemu.

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to okoliczność, że amerykański minister obrony narodowej, **Forrestal** jest byłym prezesem organizmu bankowego, ściśle związanego ze Standard Oil, tłumaczy w pewnym stopniu ewolucję polityki amerykańskiej w sprawach Bliskiego i Średniego Wschodu dla tego, kto wie, że teren ten jest olbrzymim rezerwuarem nafty. Jednakże odstępstwo od bronionej tak niedawno jeszcze przez Amerykę zasady podziału Palestyny tłumaczy się tym samym ogólniejszym względem, który sprawia, że dyplomacja amerykańska z takim bezprzykładnym cynizmem drze i depcze swe zobowiązania międzynarodowe.

AMERYKANIE WOLĄ NAFTĘ

W grę nie wchodzi więcej podział Palestyny, chodzi o podział świata, jak się wyraził **„Monde"** — o jego połknięcie, jakbyśmy rzekli my, dodając, że, jak dotąd, za każdym razem żarłok dławił się na śmierć.

Na razie chodzi o bazy wojskowe i surowcowe w tej części basenu Morza Śródziemnego o kontynuowanie polityki rozboju, prowadzonej w Grecji, podszczuwania wojennego, prowadzonej w Turcji. Projekt podziału, oparty na harmonijnej współpracy Stanów Zjednoczonych i ZSRR, szedł, oczywiście na przekór zamysłom podżegaczy i awanturników.

Dochodzi sprawa **nafty,** która nadaje epizodowi palestyńskiemu tło szczególne. W porcie Haify, ostatnio opanowanym przez Żydów, kończy się naftociąg, biegnący z Iraku. Jest rzeczą znaną, że od końca poprzedniej wojny inwestycje amerykańskich kompanii naftowych na Średnim Wschodzie i w krajach arabskich rosną bez przerwy, wypierając wszechwładnie dotąd panujący kapitał angielski.

W krajach Średniego Wschodu Ameryka **angażuje 100 milionów dolarów,** w Arabii saudyjskiej i w Iraku — **pół miliarda.** Pod naciskiem Ameryki układ z r. 1928 o tzw. czerwonej linii, według którego Amerykanie dopuszczeni wówczas do spółki Iraq Petroleum przez biorące w niej udział firmy brytyjskie, francuskie i holenderskie.

Układ ten został zarzucony i obecnie trusty amerykańskie Standard Oil i Socony Vacuum dystansują w coraz szybszym tempie konkurentów innych narodowości, dysponując monopolem zasobów nafty w królestwie Ibn Sauda, które, w ramach ich koncesji, są oceniane na **pięć miliardów beczek.** Rzecz zrozumiała, że Palestyna, brama do tego podziemnego morza nafty, budzi ich żarłoczne apetyty i że gotowi są przebrnąć do tej swej ziemi obiecanej bodaj przez czerwone morze krwi.

*

Jest coś głęboko pokrzepiającego w jednomyślnej reakcji prasy francuskiej, bez różnicy odcieni politycznych, na wypadki w Palestynie, w prawie instynktownym napiętnowaniu anglosaskich podżegaczy i napastników. Nie inaczej zachowała się część prasy reakcyjnej, wrażliwa na dźwięk kabzy wypchanej dolarami. Czy nie świadczy to wymownie o tym że jeśli pośród narodów na zachodzie Europy są warstwy, ulegające mirażom dolarowym, to jednak **narody te odpychają z odrazą widmo wojny na pastniczej i nie dadzą się popędzić, jak do szlachtuza, na pole bitwy ku chwale amerykańskich królów nafty czy żelaza?**

M. BROWIŃSKI



Zatknięcie flagi radzieckiej w Berlinie w dniu 9-V-45 roku

WRZESIŃSKI PIERWSZY NA STADIONIE WP w WARSZAWIE

OLBRZYMI SUKCES POLSKIEJ DRUŻYNY

Już od południa warszawiacy zaczęli się zbierać grupkami wzdłuż trasy, którędy mieli przejechać zawodnicy gigantycznego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.



WRZESIŃSKI
był pierwszy na stadionie w Warszawie

Pogoda dopisała wspaniale. Słonecznie, ciepło — kto żyw wyległ na ulicę. Przyszli nawet ci, co o sporcie nie mają „zielonego pojęcia" i nie mogą odróżnić Napierały od Kapiaka, czy Veselyego od Wrzesińskiego.

CHWILE OCZEKIWANIA

O godz. 3 po południu trasa w śródmieściu była już gęsto obstawiona. I nie tylko zresztą w śródmieściu — szpaler ciągnął się hen Grójecką i ginął na dalekim **Okęciu.**

Tuż przy ul. **Opaczewskiej** — wysoka brama, upiększona zielonymi girlandami, flagami, polskim godłem państwowym i dużym, białym napisem: **„Witajcie".** W tym samym miejscu, skąd kolarze wyruszyli 1 maja, Warszawa wita ich znów w **Dniu Zwycięstwa.**

PORZĄDEK WZOROWY

Liczne posterunki Milicji i ORMO utrzymują **porządek na jezdni,** usuwając z niej najbardziej niecierpliwych, wyglądających co chwila — „czy już jadą".

Oblepione balkony, zręby ruin — ba, nawet drzewa i latarnie uliczne. Niektórzy czekają widocznie już bardzo długo, gdyż odpoczywają na szerokich liściach rosnącego obok łopuchu.

PIERWSZE JASKÓŁKI

O godz. 5 pierwsze jaskółki. **Motocykle, samochody.** Zakurzone to wszystko niemożliwie, rozgrzane.

Rozgrzani i na brąz opaleni są też i kierowcy, pasażerowie.

W przeciwną stronę pędem przemyka karetka sanitarna.

Czy coś się stało na trasie? Nikt nic jeszcze nie wie.

FAŁSZYWE ALARMY

Po pierwszych zwiastunach—znów cisza. Co prawda ktoś z balkonu systematycznie wrzeszczy: **„jadą",** publiczność jednak przyzwyczaiła się do tych fałszywych alarmów i nie reaguje na nie zupełnie.

O godz. 5.40 — autokary z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi. Ochrypniętymi głosami krzyczą coś, wymachują rękami. Można zrozumieć tylko, że **Kapiak** jest w czołówce, prowadzi. Entuzjazm zaczyna „brać". — Skwapliwie korzysta z tego operator Kroniki Filmowej, który z otwartego Willysa „strzela" obiektywem na wszystkie strony.

SZCZĘŚLIWY ŚLUB

Odległe wzgórze jest jeszcze puste, zawodników nie widać, wstrzymano jednak już całkowicie ruch tramwajowy. Trzy „7" stoją obok siebie, z okien, jak z lóż, sterczą głowy pasażerów i motorniczych. Tuż przy jezdni cały rząd toreb bileterów. Jeden z nich „dla lepszego widoku" — wlazł nawet na dach tramwaju.

— Kapiaka będą pilnować, boją się go — gorąco dyskutują tramwajarze. — **To samo robili zresztą z Napierałą. On jednak się nie dał. Puścił kolegów naprzód, a sam trzymał reszte.**

Znawca sportu z dumą spogląda na otaczających go młodych amatorów sportu kolarskiego.

MŁODA PARA

Nagle narastają krzyki.

— Jadą? Gdzie?

Jedzie, ale taksówka z młodą parą nowożeńców. Panna młoda w białym welonie kłania się na obie strony. Jest strasznie zażenowana. Nie spodziewała się takiej owacji.

JUŻ JADĄ

Mija godzina 6. Znów krzyki, tym razem już zupełnie uzasadnione. Plama barwnych koszulek ukazuje się na wzgórzu i zbliża się do bramy.

Coraz bliżej. Są, mijają bramę. Całą gromadą, w grupie.

W pierwszym szeregu **Kapiak,**



KOVANDA (CSR)

Wrzesiński, obok niebieskie koszulki **Jugosłowian,** wiśniowe **Węgrów,** Czechosłowaków. Tłumnie przewalają przez tramwajowe tory i giną w oddali. Po chwili goni grupę jakiś Węgier, z Polaków nadrabia stracony czas Mich.



T. CHICOMBAU (Rumunia)

Całą kawalkadę zamykają dziesiątki motocykli i samochodów.

NA STADIONIE W. P.

Już o godz. 3 na stadion Wojska Polskiego zaczęli napływać pierwsi kibice. W godzinę później trybuny były dosłownie oblepione ludźmi. Zakładano się i przewidywano. Według znawców, Kapiak miał już murowane trzecie miejsce. („Chyba, że wypadek — wszystko możliwe, proszę Pana").

Tak samo z góry przesądzano zwycięstwo drużyny polskiej. Magiczna cyfra **22** — która oczywiście oznaczała w minutach przewagę drużyny polskiej — stała się fundamentem, na którym budowano **pewne zwycięstwo.**

Byli i tacy co liczyli na to, iż Kapiak zajmie drugie miejsce, odrabiając różnicę 6 minut.

— Niemożliwe, proszę pana. Na trasie 100 km wykluczone!

— Jakie 100 km? Długości trasy pan nie znasz?

NA PEWNO POLAK

Wszyscy spodziewali się, że zwycięzcą tego ostatniego etapu międzynarodowego wyścigu W—P—W będzie jednak Polak. Na pewno Polak.

Zrobiono próbę mikrofonu, która niebawem okazała się bardzo potrzebną. Za jego bowiem pośrednictwem odszukiwano rodziców małego Czesia, który w „zapale sportowym" zagubił się w tłumie i z płaczem przyszedł do sprawozdawcy radiowego. Znaleźli się i zostali oklaskami przyjęci przez publiczność.

Tak samo oklaskami przyjęto orkiestrę, a później zawody lekkoatletyczne, spotkanie bokserskie i podnoszenie ciężarów, które skracały czas oczekującym.

MYLNA WIADOMOŚĆ

Najpierw przyszła — mylna jak się później okazało — wiadomość, że Radom minął pierwszy Kapiak, wyprzedzając czołówkę. Radosną tę wieść podano przez mikrofon. Żywiołowe oklaski i okrzyki.

Później zaczynają przychodzić wiadomości podawane z ust do ust, że jednak czołówka doszła do Kapiaka i wreszcie, kiedy rozgorączkowany tłum z niecierpliwością oczekiwał pierwszych wiadomości, roznosi się wiadomość, że Kapiak miał defekt na Grójeckiej.

Znów chwile oczekiwania i wreszcie...

PRZED METĄ

Pierwsza czerwona koszulka. Nie widać numeru. O trzy długości za nim nasz Wrzesiński. Zbliża się do Czecha. Jeszcze pół okrążenia. Krzyk tłumu zmienia się w oszalały ryk. Wszyscy wstają z miejsc. Nie można już odróżnić głosów. Wszystko zlewa się w jakiś nieopisany chaos.

Decydujące tempo. Wrzesiński wysuwa się i wpada na metę pierwszy. Za nim Chvojka (CSR), dalej Chicomban (Rumunia) i znów czerwona koszulka Perica (CSR).



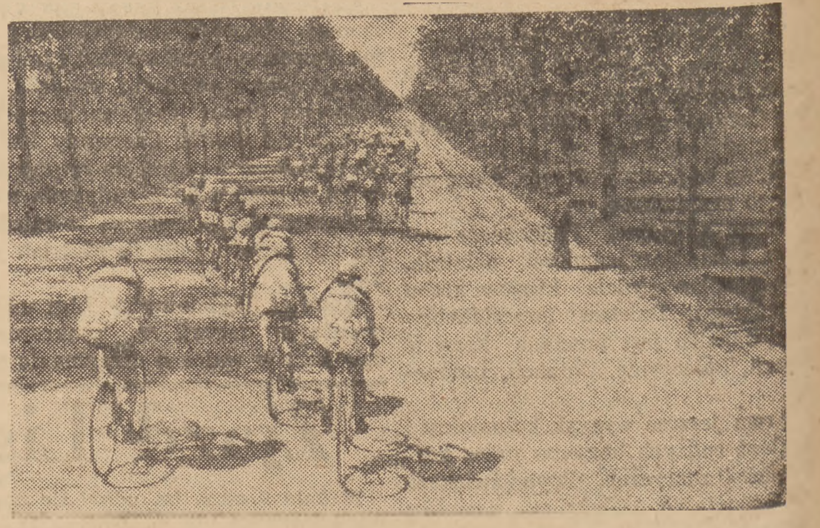
KAPIAK I SIEMIŃSKI GRATULUJĄ SOBIE

Jeden za drugim przejeżdżają metę zawodnicy. Doprawdy śmiało można powiedzieć, iż niemal do ostatniej chwili wszyscy jechali w zwartej grupie.

Dwóch kolarzy tuż za metą przewraca się.

UŚCISKI I GRATULACJE

A potem uściski i gratulacje. **Wrzesiński** „idzie w górę". Tak samo **Kapiak**



NA TRASIE

Ktoś przemawia przez mikrofon. Nic nie słychać, zagłusza go radosny gwar. Publiczność ucisza się, gdy do mikrofonu podchodzi Wrzesiński.

— Cieszę się wraz z wami — mówi, iż zwyciężyłem akurat w Warszawie.

— Czy ciężko było jechać?

— Tempo było znośne. Wszyscy się oszczędzali na finisz.

— Co się stało z Kapiakiem?

— Na Grójeckiej przewrócił się. Jechaliśmy razem w czołówce. Na mecie rozegrało by się prawdopodobnie między mną a Kapiakiem.

A później zawodnicy ustawiają się koło stołu sędziowskiego. Za chwilę nastąpi — rozdanie nagród.

Defiluje drużyna polska, która zajęła pierwsze miejsce. Witają ją burzliwe długo nie milknące oklaski. Ludzie wstają z miejsc. Wszystkich ogarnia entuzjazm.

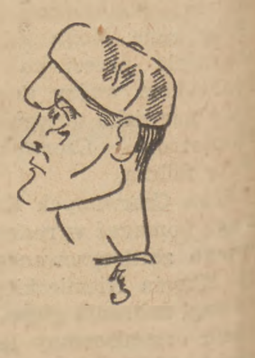
— Za chwilę odegrany zostanie hymn narodowy — ogłasza speaker.

I momentalnie stadion zalega cisza. Wojsko salutuje. Stoją wyprężeni opaleni na czarno, zmęczeni dłu[gim] biegiem kolarze.

ROZDANIE NAGRÓD

Redaktor naczelny „Głosu Ludu" tow. J. Burgin, wręcza zwycięskiej drużynie puchar **Prezydenta RP** — raz drugi — nagrodę **„Głosu Ludu".**

Znowu oklaski, które po paru mi[nutach] milkną na chwilę tylko, by zno[wu] wybuchnąć, bo oto defiluje „błę**kitna" drużyna rumuńska** (II miej[sce]).



PAVLAS (CSR)

Drużyna **rumuńska** otrzymała na[grodę] zespołową — **puchar srebrny** oraz trzecia z rzędu drużyna CSR — I statuetkę kolarza — **nagrodę Ko[misji] Centralnej Zw. Zawodowych.**

A teraz defiluje zwycięska piątk[a] **Zoric** (Jugosławia), **Krejcu** (CSR), **Kapiak** (Polska), **Peric** (CSR) **Wrzesiński** (Polska).

Kwiaty na kierownicach, wesołe mimo zmęczenia, miny. Jedna po dru[giej] ze stołu przechodzą nagrody w ręce zawodników.

Pierwszą nagrodę — zegarek — otrzymuje zawodnik jugosłowiański **Zoric.** Jest to dar **sekretarza generalnego KC PPR — tow. Wiesława Gomułki.**

Zawodnik ten dostaje jeszcze srebrną paterę — nagrodę **Ambasady Czechosłowackiej** oraz motocykl.

Drugą nagrodę otrzymuje Czech **Krejcu** — rower — dar **gen.** Sp[y]**chalskiego.**

W miarę wręczania nagród, zebranych ogarnia coraz większy entuzjazm, który dochodzi do punktu kul[minacyjnego], gdy tow. **Burgin** wręcza polskiemu zawodnikowi — Jó**zefowi Kapiakowi:** motocykl, radio — dar **CHPE,** zegarek oraz kupon materiału wełnianego.

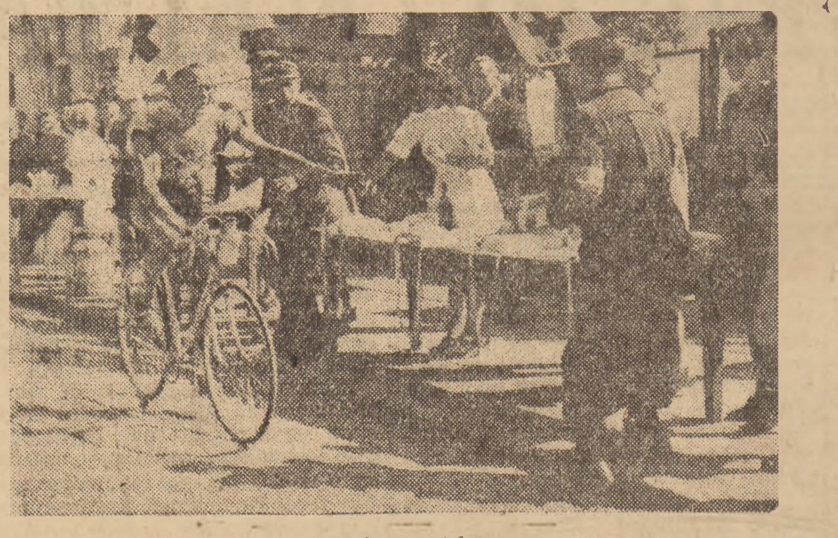
Czwarty z rzędu **Peric** (CSR) otrzymał srebrne pudełko na papierosy, a „solenizant" dzisiejszego dnia — **Wrzesiński** — rower i zegarek.

Mimo późnej godziny stadion za[le]gają tłumy. Jednak zmierzch zapa[da] i trzeba odłożyć rozdawanie na[gród] do dnia następnego. Publiczność niechętnie opuszcza miejsca. Trudno jej rozstać się ze stadionem i z zawodnikami, których z takim zapałem oklaskiwała i których losami interesowała się przez dwa blisko tygodnie.

Ostatni goście odchodzą, gdy jest już zupełnie ciemno. Jeszcze gdzieniegdzie widać **biało-czerwone** koszulki **Polaków,** żółte **Jugosłowian,** czerwone **Czechów.**

Zakończył się największy w historii sportu słowiańskiego — bieg ko[lar]ski

—«o»—



PUNKT ŻYWNOŚCIOWY.

Milicjanci polscy zwyciężają Jugosłowian

W Warszawie rozegrano międzynarodowy mecz pięściarski **„Milicjoner" (Belgrad) — ZS „Gwardia".**

Mecz, który był nieoficjalnym spotkaniem najlepszych pięściarzy — milicjantów Jugosławii i Polski, zakończył się zwycięstwem **Polaków w stosunku 11:5.**

Spotkanie stało na dość słabym poziomie, na co złożyła się słaba forma zawodników oraz dokuczliwy upał.

Trzeciej rundy zawodnicy z reguły nie wytrzymywali.

Zespół Polski górował nad Jugosłowianami przede wszystkim technicznie, zawiódł natomiast kondycyjnie.

Beznadziejnie słaby był **Skierka** w wadze lekkiej, który po pierwszej rundzie został znokautowany w drugim starciu przez **Matica.**

Kondycyjnie doskonale wytrzymał 3 rundy **Antkiewicz,** który morderczym tempem kompletnie osłabił przeciwnika.

Doskonale taktycznie rozwiązał spotkanie **Sobkowiak,** rozkładając umiejętnie swoje siły. Bardzo dobrze zaprezentował się również **Szymankiewicz,** który był bezsprzecznie lepszy od mistrza bałkańskiego **Dzepiny.**

Archadzki i Iwański walczyli na poziomie, nie wytrzymali jednak trzeciej rundy.

Szymura przez dwie rundy nie mógł sobie poradzić z **Bohdanowiczem,** dopiero w trzeciej rundzie Szymura trafia swymi „dyszlami" i kończy mecz **„groggy".**

W wadze muszej Patora (P) zwycięża **Andrejewica.** Jugosłowianin ma ładną sylwetkę, dość dobrą pracę nóg walczy jednak zbyt szablonowo Patora zwycięża na punkty.

W wadze koguciej **Sobkowiak** (P) wygrał na punkty z **Pavlovicem.** Sobkowiak rozwiązał walkę faktycznie dobrze, rozkładając ekonomicznie swoje siły. W pierwszej rundzie oszczędza się wyraźnie, natomiast w drugiej przechodzi do ataku, bijąc z doskoków. Trzecia runda jest słaba, jednak i w tym starciu Sobkowiak jest lepszy.

W wadze **piórkowej Antkiewicz** wygrywa na punkty z **Szamenkovicem.**

W wadze lekkiej Matic (J) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie **Skierkę.**

W wadze **półśredniej Borkovic** (J) remisuje z **Iwańskim.**

W wadze **średniej Dzepina** (J) wygrywa na punkty z **Szymankiewiczem.**

W wadze **półciężkiej Archadzki** wygrywa na punkty z **Lazarewiczem.** Jugosłowianin mimo porażki zaprezentował się z jak najlepszej strony. Archadzki walczy również dobrze, nie wytrzymuje jednak trzeciej rundy. Zwycięża nieznacznie na punkty Archadzki.

W wadze **ciężkiej Szymura** (P) wygrywa na punkty z **Bohdanowiczem.**

W ringu sędziowali: kpt **Neudin** oraz sędzia jugosłowiański. Na punkty Suszczyński, Prendowski oraz sędziowie jugosłowiańscy.

Widzów około 8 tys.

W skrócie

Z LIGI PIŁKARSKIEJ

„Tarnovia" — „Wisła" — 2:1 (1:1)

„Polonia" (Bytom) — **„Garbar[nia]"** 1 (0:0).

„Warta" — „Wicher" 3:2 (2:0)

ŁKS — „Legia" 3:0 (1:0)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZAWIADOMIENIE

Dzielnica Śródmieście — Północ zawiadamia, że dnia 11 maja o godz. 16.30 w lokalu KD Senatorska 42, odbędzie się odprawa sekretarzy, zastępców i skarbników wszystkich kół partyjnych. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI KW

Wydz. Prop. KW zawiadamia tow. prelegentów, że we wtorek, 11 maja o godz. 17 w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III p.), odbędzie się odprawa tow. prelegentów. Obecność obowiązkowa.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".
Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz 19 „R. H. Inżynier".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".
Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".
TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".
PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.
„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.
Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".
Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Król włóczęgów".
Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo"
GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".
Teatr „BAJ": 9 maja o 12.30 w „Małym", Marszałkowska 81, pt. „4 Mile za piec".
POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 15 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".
CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.
W kinie Atlantic dwa seanse dla zw. zaw o godz. 17 i 19.
Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Stalowe serca", pocz. 12, 15 i 19.
Kino POLONIA (Marszałkowska 66 „Guwernantka", pocz. 11, 13,30, 16, 21.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 26, godz. 13.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 15, godz. 13.
Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.
Kino TĘCZA — (Suzina) — „Trzech Panów Ludwików", pocz. 15, 17, 21.
Kino SYRENA — (Inżynierska 2) „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21.

Przodownicy młodzieżowego wyścigu pracy
otrzymują dyplomy i cenne nagrody

Dnia 9 bm. w większych ośrodkach przemysłowych kraju odbyło się uroczyste zakończenie IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy, połączone z wręczeniem dyplomów i nagród zwycięzcom.

W ŁODZI

Rozdanie nagród, dyplomów i żetonów pamiątkowych, czołowym przodownikom pracy spośród ponad dwudziestotysięcznej rzeszy uczestników IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy na terenie Łodzi i woj. łódzkiego odbyło się w nowo-rozbudowanej sali teatralnej łódzkiej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Spośród 17 tysięcy uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym (obejmującym Łódź i województwo) pierwsze miejsce w IV etapie zajęła 19-letnia tkaczka **Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego** Nr 3 ob. **Grzendowska Leokadia**, która, pracując na 8 krosnach wykonywała w minionym okresie 142 proc. normy produkcyjnej. Zwyciężczyni otrzymała nagrodę w postaci 4-lampowego odbiornika radiowego, ofiarowanego przez Komitet Centralny PPR.

Dalsze miejsca w przemyśle włókienniczym zajęły i otrzymały cenne nagrody tkaczki na 6 krosnach **Lipińska Halina** (172 proc. normy) i **Ossendowska Eugenia** (166 proc. normy), która ostatnio, jako pierwsza młodociana tkaczka przystąpiła do pracy **na 12 krosnach**. W łódzkim przemyśle konfekcyjno - odzieżowym pierwszą nagrodę — drugi 4-lampowy odbiornik radiowy, stanowiący dar KC PPR, otrzymała ob. **Bednarek Anna**, która wykonywała przeciętnie swoją normę produkcyjną w 283 procentach. Drugie miejsce zajęła ob. **Józefa Jankowska** (280 proc.). W innych gałęziach przemysłu pierwsze miejsca zajęli młodociani: ślusarz, zatrudniony w Widzewskiej Fabryce Maszyn — ob. **Błaszkiewicz Józef** (291 proc. normy), snowaczka **Gibek Ryszarda** (288,5 proc. normy) i dziewiarz **Jan Otto** (194 proc. normy).

Po wręczeniu nagród zwycięzcom zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą całą młodzież pracującą do kontynuowania i wzmożenia współzawodnictwa pracy oraz wysłali depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bieruta, premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Gomułki, oraz do ministra przemysłu i handlu — ob. Minca.

WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy na Dolnym Śląsku, w którym brało udział 10 tys. młodzieży.

Najlepsze wyniki w 6-miesięcznym współzawodnictwie pracy na szczeblu wojewódzkim wykazali: **Rzegocki Antoni**, pracownik Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu, wykonując 317,1 proc. normy, **Nyc Wacław** z Państwowej Fabryki Pomp Skrzydełkowych — 293 proc. normy, **Krzysztofczyk Józef** z Państwowej Odlewni Żeliwa i Stali — 250,5 proc. normy oraz **Socha Józef** z brygady odgruzowania miasta Wrocławia — 180 procent normy.

Na zakończenie uroczystości odbyło się wręczenie zwycięzcom dyplomów oraz upominków w postaci kuponów ubraniowych, książek i zegarków.

Podobne uroczystości w powiatach odbędą się w okresie bież. miesiąca w poszczególnych zakładach pracy Dolnego Śląska.

W rozpoczynającym się V etapie międzymiastowego współzawodnictwa pracy na terenie woj. wrocławskiego bierze udział **około 40 tys. młodzieży robotniczej.**

W KRAKOWIE

W Krakowie w uroczystościach zakończenia IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy wzięli udział: prezydent miasta **Dobrowolski**, przedstawiciele organizacji politycznych, młodzieżowych i związków zawodowych oraz ponad 150 przodowników pracy ze wszystkich większych fabryk i zakładów pracy woj. krakowskiego.

Po przemówieniach odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom.

×

Podobne uroczystości odbyły się w Sosnowcu, Żyrardowie i innych miastach Polski.

400 tys. pracowników przemysłu
wyjedzie na wczasy letnie

Jedna z najbardziej zasadniczych zdobyczy Nowej Polski — akcja wczasów pracowniczych — w bieżącym sezonie letnim rozszerzy się znacznie i obejmie ok. 400 tysięcy pracowników przemysłu.

Przemysł przeznaczył na tegoroczną **akcję wczasów ok. 350 mil. złotych**, a przeszło **660 domów wypoczynkowych** czeka na ludzi, potrzebujących wypoczynku koniecznego dla zdrowia i **wzmożenia sił. Część domów wypoczynkowych** została przeznaczona na leczenie zapobiegawcze. Znajdą się w nich pracownicy, zagrożeni gruźlicą, lub chorobami zawodowymi i otrzymają tam warunki pół-sanatoryjne. Domy te są zorganizowane w miejscowościach uzdrowiskowych i leczenie **w nich nie może trwać krócej niż 3 — 4 tygodnie. Korzystanie z domów lecz**niczo-wypoczynkowych odbywa się w ramach urlopu wypoczynkowego, który w **razie potrzeby** winien być przedłużony zgodnie ze wskazaniami lekarza.

Sieć domów wypoczynkowych, zostaje w tym roku zorganizowana nie tylko na Dolnym Śląsku, lecz również na Mazurach i Beskidzie Środkowym. Plan tegoroczny wprowadza jednolite odżywienie do wszystkich domów. Nowością jest ponadto **zorganizowanie wczasów świątecznych**, umożliwiających pracownikom pobyt w miejscowości wypoczynkowej w czasie kilkudniowych świątecznych **przerw w pracy.**

Znamienne głosy
o Targach Poznańskich

AMBASADOR NADZWYCZAJNY I PEŁNOMOCNY LUDOWEJ REPUBLIKI RUMUNII W WARSZAWIE RION RAICIU:

— Jestem głęboko wzruszony, widząc na Międzynarodowych Targach Poznańskich wiele pięknych towarów. Przebywam w Polsce od dwóch lat i znam wspólny wysiłek Rządu i całego narodu dla zwiększenia produkcji i industrializacji kraju. Do Poznania przybyłem w celu stwierdzenia rezultatów tych wysiłków, ale to co zobaczyłem, przeszło moje najśmielsze oczekiwania.

Szczególnie silne wrażenie wywarło na mnie nieskończone bogactwo i różnorodność produkcji, zwłaszcza w polskim przemyśle włókienniczym.

Na drugie miejsce według mnie, wysunął się przemysł ciężki, metalowy, a głównie wspaniałe maszyny, wyrabiane w Polsce, częściowo na Ziemiach Odzyskanych.

Telegrafowałem do Bukaresztu, o przysłanie na tegoroczne Targi Poznańskie specjalnej delegacji rzeczoznawców z zakresu produkcji przemysłowej dla nawiązania bezpośrednich kontaktów przez MTP ze sferami gospodarczymi Polski.

Międzynarodowe Targi Poznańskie stwarzają przegląd tak doskonały, jakiego nie daje żaden raport, ani najlepszy rocznik.

ATTACHÉ WOJSKOWY USA, PŁK. THOMAS J. BETTS:

— Słyszałem wiele o Międzynarodowych Targach Poznańskich, lecz ich wartość przewyższała moje oczekiwania. MTP reprezentują całokształt energii Polski, jej bogactwa w produkcji i ludziach, którzy wiedzą, jak z niej korzystać.

ATTACHÉ LOTNICZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH, PŁK. ARCHIBALD C. HANNA:

— Międzynarodowe Targi Poznańskie są wspaniałym dowodem odrodzenia państwa polskiego i jego tężyzny gospodarczej. Imponuje wzorowa i doskonała organizacja Targów, wysoka jakość eksponatów, odzwierciedlających odbudowaną gospodarkę Polski.

ATTACHÉ MORSKI WIELKIEJ BRYTANII, KOMANDOR KPT. J. H. RUCK - KEENE:

— Międzynarodowe Targi Poznańskie sprawiają na mnie imponujące wrażenie. Osiągnięcia Polski na przestrzeni trzech lat są kolosalne.

ZAST. ATTACHÉ WOJSKOWEGO WIELKIEJ BRYTANII, MJR. ROGER MARSCHALL:

— Wizyta na Międzynarodowych Targach w Poznaniu sprawiła mi dużo przyjemności. Jestem zdumiony osiągnięciami Polski w ciągu ostatnich trzech lat. (ts)

Przygotowania do obchodu „Święta Ludowego"
w całym kraju

Na terenie woj. pomorskiego powstały powiatowe komitety Święta Ludowego, które prowadzą prace przygotowawcze do obchodu Święta.

Prezydium wojewódzkiego komitetu Święta Ludowego z przewodniczącym **J. Domańskim**, przygotowuje jak najokazalszy program.

Uroczysty obchód Święta odbędzie dzie się w Koronowie w pow. bydgoskim, w historycznej miejscowości Płowce oraz w Kruszwicy.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy projektuje wysłać do Warszawy na „Święto Ludowe" 3.000 swoich członków. Pomorze reprezentować będą w Warszawie trzy grupy regionalne.

*

Centralne uroczystości Święta Ludowego województwa Śląskiego odbędą się w Opolu dn. 17 maja br. Tegoroczne Święto Ludowe, organizowane pod hasłem przeglądu osiągnięć chłopa polskiego — szczególnie na Ziemiach Odzyskanych jest przygotowywane na wielką skalę.

W Opolu oprócz chłopów oraz młodzieży wiejskiej w strojach regionalnych w pochodzie uświetnionym pomysłowymi dekoracjami, banderiami konnymi weźmie udział ZWM, OM TUR, ZHP, młodzież szkół średnich itd. Jako wyraz krzepnącego sojuszu robotniczo - chłopskiego w Święcie Ludowym wezmą również udział liczne delegacje zakładów pracy, hut i kopalń śląskich.

*

Ostatnia odprawa prezesów i sekretarzy powiatowych organizacji wielkopolskich Stronnictwa Ludowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" poświęcona była przygotowaniom obchodu Święta Ludowego w województwie poznańskim. Tegoroczne Święto Ludowe stawia sobie za zadanie rozszerzenie współzawodnictwa pracy wśród szerokich rzesz chłopstwa polskiego. Obchody Święta Ludowego odbędą się w miastach powiatowych, przy czym w ramach uroczystości w kilku powiatach, jak Środa i Wolsztyn, odbędzie się odsłonięcie sztandaru SL, w Krotoszynie otwarcie „Domu Ludowego" itp. Program obchodu przewiduje również imprezy sportowe.

WIEŚ ZOSTANIE ZELEKTRYFIKOWANA

Jednym z kardynalnych zadań podniesienia wsi jest jej zelektryfikowanie. Znalazło to swój wyraz w tegorocznych hasłach „Święta Ludowego", gdzie m. in. mówi się, że **przez elektryfikację i mechanizację wsi wiedzie droga do dobrobytu i siły narodu.**

Na odcinku elektryfikacji wsi zrobiono u nas bardzo wiele, czego dowodem są liczne wsie korzytające z dobrodziejstwa światła i taniej siły roboczej.

Intencją Rządu jest, by przez maksymalne zastosowanie energii elektrycznej, spowodować znaczne zwiększenie i potanienie produkcji rolnej.

Dostarczenie prądu elektrycznego dla wiejskich izb mieszkalnych wzmoże wydajność pracy, przyczyni się do wzrostu czytelnictwa, oraz podniesie stopę życiową chłopa.

Wytyczne planu trzyletniego na odcinku zapewnienia wsi energii elektrycznej, zrealizują w dużej mierze hasła „Święta Ludowego" odnośnie elektryfikacji i mechanizacji zagród chłopskich.

—«o»—

Polska radiofonia
na wystawie w Pradza Czeskiej

W Pradze Czeskiej w dniu 15 maja zostanie otwarta Międzynarodowa Wystawa Radiowa.

Polskie Radio wysłało już do Pragi eksponaty, które zobrazują dorobek naszej radiofonii ostatnich 3-ch lat, ze szczególnym uwzględnieniem roli radia w upowszechnieniu kultury oraz radiofonizacji kraju. Wśród eksponatów znajduje się wielka mapa Polski malowana na drzewie, na której zaznaczono radiostacje i radiowęzły. Poszczególne okręgi kraju przedstawiają na niej barwne rysunki postaci w regionalnych strojach ludowych. Mapa została wykonana przez artystów grafików K. Manna i T. Kryszaka. Ci sami graficy wykonali 12 artystycznych plansz przedstawiających odbudowę naszej radiofonii.

Szczególnie efektowna jest „makieta" zradiofonizowanej wsi łowickiej oraz chaty łowickiej i śląskiej. Modele te wykonali harcerze w pracowni Centrali Dostaw Harcerskich. Całość polskiego pawilonu wystawy projektował grafik Tadeusz Rogowski.

—oOo—

Zamek poniemiecki
siedziba polskich harcerzy

Były zamek kronprinzów w Oleśnicy na Dolnym Śląsku, znacznie uszkodzony wskutek działań wojennych, zatętnił obecnie nowym życiem.

Jedno ze skrzydeł zamku przekazane zostało młodzieży harcerskiej w Oleśnicy. Komenda Hufca i sześć miejscowych drużyn własną pracą doprowadziły sale pałacowe do porządku, przeprowadzając całkowity remont.

Zamek w Oleśnicy harcerze objęli w dn. 6 maja.

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 **Warszawa - Praha - Warszawa** 1-5-9.V.48

ZWYCIĘŻYLIŚMY!

Drużyna polska zajęła pierwsze miejsce w międzynarodowym wyścigu Warszawa—Praga—Warszawa

Siódmy i zarazem ostatni etap wyścigu **Praga — Warszawa**, rozegrany został na trasie Kielce — Warszawa. Długość tego etapu wynosiła 196 km.



Dzieci witają przejeżdżających kolarzy

START HONOROWY

Start honorowy odbył się na stadionie miejskim w Kielcach. Przed startem wręczone zostały zawodnikom nagrody, ufundowane przez urzędy i społeczeństwo Kielc.

ŻÓŁTA KOSZULKA

Po wręczeniu kolarzom zdobytych nagród, dotychczasowy leader wyścigu Czechosłowak **Krejcu**, oddaje żółtą koszulkę **Zoricovi** (Jugosławia), który w ostatnim etapie wysunął się na czoło w klasyfikacji indywidualnej.



SIEMIŃSKI

Kolarze robią rundę honorową. Prowadzi ją leader wyścigu **Zoric**. Przejeżdżają ulice miasta aż do rogatki warszawskiej, gdzie następuje właściwy start.



RZEŹNICKI

TŁUMY PUBLICZNOŚCI

Kielczanie tworzą zwarty szpaler, który rozciąga się daleko, aż poza granice miasta.

Dzieci powiewają chorągiewkami o barwach narodów biorących udział w tej gigantycznej imprezie. Serdecznymi okrzykami żegnani są przejeżdżający zawodnicy.

ZWARTA GRUPA

Po starcie lotnym, z rogatki warszawskie[j] [illegible] jedzie w bardzo [illegible] Nikt nie zdradza najmniejszych chęci do ucieczki.

Pogoda piękna. Niestety, upał daje się dotkliwie odczuwać kolarzom. Pierwszy „wysiada" **Chvojka** (CSR), który zmienia gumę.

NIESPODZIEWANA PRZESZKODA

Na piętnastym kilometrze niespodziewana przeszkoda. Nadjeżdża pociąg towarowy. Dróżnik decyduje się **w ostatniej chwili** i zatrzymuje pociąg tuż przed przejazdem.

Nieco dalej, pierwszy Polak „łapie" gumę. Trudno dojrzeć, który to numer. Jest! — Szóstka. A więc Wandor, popularny kolarz krakowski.

Zdawało się, że powtórzy się to samo, co było na etapie **Zlin — Zilina**, gdzie wszyscy, bez wyjątku, kolarze polscy mieli „wysiadki".

Wyścig staje się monotonny. Widać, że zawodnicy czują już „dobrze w kościach" poprzednie etapy.

LOTNY FINISZ

Punkt odżywczy w **Radomiu** i zarazem lotny finisz. Znów morze głów i niecierpliwe okrzyki. Na stolikach, ustawionych przy szosie, leżą przygotowane już torby żywnościowe. Wrzask i okrzyki zwiastują ukazanie się pierwszych zawodników. Zza zakrętu wyjeżdża grupa kolarzy. Prowadzi **Poredsky** (Jugosławia).

Zawodnicy nie zdradzają najmniejszej ochoty na zatrzymanie się przy punkcie odżywczym.

NIEUDANA UCIECZKA

Leader wyścigu **Zoric** (Jugosławia) chce uciec, korzystając z niezdecydowania towarzyszących mu kolarzy. Nie udaje mu się to, gdyż zaraz za nim zaczyna gonić **Mich**, a dalej widać dwie niebieskie koszulki **Rumunów**. Po kilkuset metrach ucieczka zostaje zlikwidowana i cała grupa jedzie zwarcie dalej.



Paprocki, Nowoczek i Weglenda przed startem

Pierwszym Polakiem, który w tej grupie przejechał lotny finisz, jest Bukowski. Szósty w ogólnej kolejności zawodników.

TRZY „WYSIADKI"

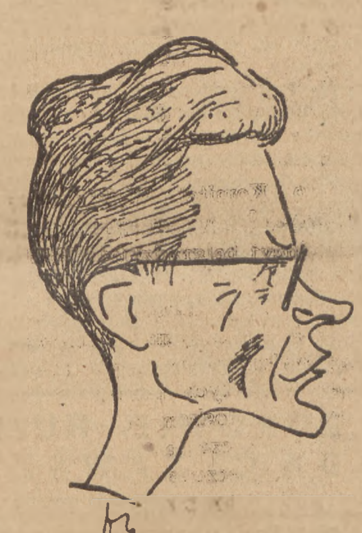
Na 118-ym kilometrze za Kielcami, Kapiak ma defekt tylnego koła. Zatrzymują się przy nim **Mich i Łazarczyk.**

Mich oddaje koło leaderowi polskiej drużyny.

Kapiak rozpoczyna pogoń za uciekającą czołówką. Po dwóch kilometrach, ten wspaniały kolarz, dochodzi do grupy.

SERDECZNE POWITANIE

Grójec. I znów tłumy. Okrzyki „Nazdar" i „Niech żyją" zlewają się w jedną całość. Brama triumfalna i napis: „Witamy serdecznie kolarzy słowiańskich". Porządek na trasie wzorowy.



PIETRASZEWSKI

Czołowej grupie zawodników towarzyszą motocykliści i automobiliści, którzy niestety, nie mają tego zdyscyplinowania co tłumy publiczności. Pomimo tłumaczeń, ci „amatorzy sportu kolarskiego" nie zjeżdżają z trasy.

WALKA NA STADIONIE

Zwarta grupa czołówki mija Grójec. Jedzie w niej **Kapiak, Wrzesiński, Jugosłowianie, Węgrzy i Czesi.**



NAPIERAŁA

Za nimi usiłuje dogonić czołówkę **Mich.**

Już teraz wiadomo, że decydująca walka rozegra się na ulicach Warszawy a może dopiero na stadionie. Na ul. Grójeckiej przewraca się Kapiak, który wpada na szyny tramwajowe.

Na stadionie Wrzesiński w ostatniej chwili wyprzedza Chwojkę (CSR) i pierwszy przejeżdża metę.

Wyniki techniczne wyścigu W—P—W

1) Wrzesiński (Polska)	6:21:12
2) Chvojka (CSR)	6:21:12,2
3) Chicomban (Rumunia)	6:21:12,6
4) Perio (CSR)	6:21:12,8
5) Norhadian (Rumunia	6:21:13
6) Bukowski (Polska)	6:21:13,4
7) Dordik (CSR)	6:21:13,8
8) Wandor (Polska)	6:21:14,2
9) Krejcu (CSR)	6:21:14,4
10) Horvatic (Jugosł.)	6:21:146

DRUŻYNOWO ETAP KIELCE — WARSZAWA WYGRAŁA

POLSKA I W CZASIE	19:03:08,4
2) Czechosłowacja I	19:03:42,8
3) Rumunia	19:03:43,8
4) Polska II	19:08:20,2
5) Czechosłowacja II	19:08:45
6) Bułgaria	19:08:46

OSTATECZNA KLASYFIKACJA WYŚCIGU PRAGA—WARSZAWA

INDYWIDUALNIE:

1) Zoric (Jugosław.)	35:53:16,2
2) Krejcu (CSR)	35:58:38,6
3) Kapiak (Polska)	36:00:06,2
4) Perio (CSR)	36:12:18
5) Wrzesiński (Polska)	36:19:00,4

DRUŻYNOWO:

1) Polska I	108:16:56,8
2) Rumunia	108:37:11,4
3) Czechosłowacja I	108:39:06,6
4) Czechosłowacja II	108:53:41,4
5) Bułgaria	110:26:31,6
6) Polska II	111:56:52,2

Na dodatkowym etapie Warszawa—Praga
Węgrzy pokazali doskonałą jazdę

Próba szybkości indywidualnej zawodników, jadących na trasie **Warszawa—Praga**, jaką rozgrywano na odcinku **Radom—Warszawa**, zaczęła się bardzo pechowo.



BOHDAN (CSR)
przybył trzeci do Liberec

WYPADEK SAMOCHODOWY

A więc drużyny polskie nie brały udziału w tej próbie z powodu... **braku rowerów**. Samochód, wiozący nasze maszyny z Pragi, uległ koło **Wrocławia** wypadkowi i nie zdążył na czas do Radomia.

„Zagranica" wystartowała z Radomia w godzinę po przejeździe zawodników, jadących z **Pragi do Warszawy.**

NA STARCIE

Ze startu ruszają kolarze zwartą grupą. Po kilku kilometrach grupa ta rozciąga się na przestrzeni ponad 200 metrów.

Na 6 kilometrze pierwsza „guma" i Czech **Cibula** wycofuje się. Tempo wyścigu ostre, około 36 km/godz.

PRÓBA UCIECZKI

Dopiero po 20 km pierwsza próba ucieczki. Czech **Capek** i Jugosłowianin **Jesic** wyrywają się naprzód. W tym też czasie Bułgar — **Canev**, urywa łańcuch i... siada na samochód.

Węgier — **Kiss**, ma znowuż drobny defekt, jednak wkrótce udaje mu się dogonić główną grupę, prowadzoną przez zwycięzcę wyścigu Warszawa — Praga — **Prosinka.**

DALEJ PROWADZĄ

Dwaj uciekinierzy są w dalszym ciągu na przedzie i zwiększają odległość dzielącą ich od reszty.

Po 25 km Węgrzy zaczynają jechać „po swojemu", to znaczy cofają się całą grupą.

Zawodnicy tworzą teraz długi sznur. Na przedzie jadą niezmiennie **Capek i Jesic.** O 200 m za nimi **Vesely, Prosinek, Bohdan i Solman.** Dalej Węgrzy, a na końcu daleko w tyle, „maruderzy" i ofiary defektów.

W Białobrzegach cała czwórka ma już 300 metrów przewagi nad Węgrami.



D. JESIC (Jugosławia)

SZYBKOŚĆ SIĘ ZMNIEJSZA

Szybkość, z wyjątkiem dwóch czołowych uciekających kolarzy, znacznie się zmniejsza. Na następnych kilometrach nic się nie zmienia. **Vesely** staje na chwilę i coś majstruje przy przerzutce, ale zaraz jedzie dalej i dociąga do reszty.

Do Grójca (52 km od Radomia), kolarze dojeżdżają w czasie 1 godz. 32 min.

ZACZYNA SIĘ POŚCIG

I tu zaczyna się pościg za dwoma prowadzącymi, którzy wysunęli się już około 600 m naprzód i, jak widać, nie mają ochoty dać się dopędzić.

W Głuchowie jednak różnica wynosi już tylko 200 metrów. W grupie goniącej znajduje się: **Prosinek, Bohdan, Solman, Vesely, Pavlas i Dordik,** za którymi w pewnej odległości jadą Węgrzy.

10 ZOSTAŁO

Co dzieje się poza Węgrami, nie widać. Pozostało tam wskutek defektów około 10 zawodników, którzy nie rezygnują jednak z walki i, choć z wielkim opóźnieniem, jadą dalej.

Po kilku kilometrach grupa goniących łapie wreszcie dwóch „zbiegów" i razem zwalniają tempo. Na 68 km Węgrzy, z których po drodze dwóch odpadło, doganiają czołówkę.

CAŁA GRUPA

Jadą teraz razem. Po chwili jednak odpada zmęczony prowadzeniem **Jesic,** a następnie **Capek.**

W czołówce znajduje się 17 zawodników: **8 Węgrów, 6 Czechów i 3 Jugosłowian.** Prowadzi **Notas.** Tuż za nim **Prosinek, Vesely** z kolegami, trzyma się trochę z tyłu.



JAN VESELY (CSR)

JESZCZE 24 KM

Do Warszawy jeszcze 24 km. Nagle **Vesely** staje. Ma jakiś poważniejszy defekt. Zatrzymują się również **Pavlas i Dordik,** który bez namysłu oddaje swój rower **Veselemu.** Pavlas pomaga „asowi" dogonić czołówkę.

DRUGI ROWER

Veselemu „nie pasuje" jednak rower **Dordika.** Toteż **Vaverka** zamienia mu go na swój.



NOTAS KAROL (Węgry)

Do mety już tylko 18 km. Teraz widać, że walka będzie dopiero na finiszu. Nikt nie chce uciekać. Czesi pilnują Veselego, jak oka w głowie. Dwu jedzie za nim — gotowi w razie potrzeby, oddać mu swe maszyny.

NA OKĘCIU

Wkrótce wjeżdżają na Okęcie — **ciągle zwartą grupą.** Dopiero na **Filtrowej** zaczyna się ‚zabawa".

Vesely, Bohdan, Solman i Prosinek finiszują. Węgrzy są tuż za nimi. Nie mogą jednak wytrzymać tempa i zostają.

NA STADIONIE

Na stadion pierwszy wjeżdża **Vesely,** za nim dwaj Jugosłowianie i **Bohdan.** Czech nie daje sobie wyrwać prowadzenia i pierwszy wpada na metę. Drugim jest **Solman** o długość, trzeci **Prosinek,** czwarty **Bohdan.**

Parę sekund później nadjeżdża **Notas,** a za nim kilku Węgrów i jeden Jugosłowianin. Za nimi Bułgarzy i reszta zawodników.

(j. m.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" B-50526